27.11.34.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 22 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79, 292-46, 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesiecznie. 3·50 zł.

Rok VIII. | Kraków-Lwów, niedziela 24 marca 1935 | Nr. 82 ABC

Za wszelką cenę

postanowił B. B. uchwalić nową konstytucję

WARSZAWA. 23. III. (Tel. wł. G.). Dziś o godzinie 10 rano rozpoczęło się posiedzenie Sejmu, którego najgłówniejszym przedmiotem jest ostateczne uchwalenie zaprojektowanej przez BB. w Sejmie i Senacie konstytucji. Posiedzenie to, któremu sanacja usiłuje nadać znaczenie momentu historycznego, objawiło się nazewnątrz, przedewszystkiem **wzmożoną działalnością władz bezpieczeństwa.** Wszystkie ulice przylegające do Sejmu były gęsto obsadzone mundurową i tajną policją. Również wewnątrz gmachu sejmowego wydano osobne zarządzenia: a więc zamknięto wejście do hotelu sejmowego, ograniczono ilość biletów, wydanych na galerję dla publiczności, badając bardzo starannie komu te bilety wydano. Otrzymali je przedewszystkiem członkowie organizacyj sanacyjnych. Straż marszałkowska została skonsygnowana przy sali sejmowej, posterunki jej po całym gmachu zajęli [illegible]

Na posiedzenie przybył cały rząd z premjerem Kozłowskim na czele. *Zarówno klub BB, jak i opozycja, skupiły wszystkich niemal posłów. W Klubie Narodowym nie brakło ani jednego.*

Sojusz z „Ukraińcami"?

Jeżeli chodzi o nastroje, to są one o wiele bardziej podniecone w obozie rządowym, aniżeli w klubach opozycyjnych. Te ostatnie zachowują się spokojnie. Posłowie natomiast z BB i ministrowie odbywali po kuluarach gorączkowe konferencje, wśród których *zwracają uwagę konferencje przywódców BB z przedstawicielami mniejszości narodowej, a przedewszystkiem z „Ukraińcami". W południe rozeszły się po kuluarach sejmowych pogłoski, że „Ukraińcy" zgodzili się nie wziąć udziału w głosowaniu nad konstytucją w zamian za pewne ustępstwa dla nich w przyszłej ordynacji wyborczej.*

Pierwsze dwie godziny obrad wypełniły inne sprawy, a mianowicie umowa handlowa z Anglją, oraz sąd administracyjny dla spraw inwalidzkich. W dyskusji nad traktatem z Anglją przemawiał pos. *Stanisław Stroński* z Klubu Narodowego wskazując, że cudów po niej spodziewać się można było, gdyż inicjatywa wyszła od Anglji, której zależało na zmniejszeniu nadwyżki naszego bilansu handlowego. *Umowa węglowa z Anglją jest dla nas niekorzystna, bo straciliśmy około 2 milj. ton eksportu, a w traktacie handlowym nie widzimy za to dostatecznej rekompensaty.* Najważniejsze punkty umowy są wogóle nieznane. Przedewszystkiem nieznane są kontyngenty i wyniki narad importu polskiego z eksporterami brytyjskimi. Wobec tego Klub Narodowy nie będzie głosował przeciw ratyfikacji, ale nie może głosować za nią, gdyż w przeważnej części jej nie zna.

Podobne zastrzeżenia wysunął również poseł Chądzyński z N. P. R., poczem ratyfikację umowy uchwalono.

Po krótkiej dyskusji przyjęto ustawę o inwalidzkim sądzie administracyjnym, celem której jest odciążenie Trybunału Administracyjnego od spraw inwalidzkich.

O godzinie 12'45 marszałek oświadczył, że trzeci punkt porządku dziennego, którym były zamknięcia rachunkowe za r. 1932/33, przesuwa na koniec posiedzenia, obecnie zaś **przystępuje się do debaty konstytucyjnej.** Udzielił też głosu referentowi projektu wicemarszałkowi Carowi.

Wicemarsz. Car. scharakteryzował przebieg prac Sejmu nad reformą konstytucji i omówił w ogólnych zarysach uchwalone przez Senat poprawki. Przechodząc do roli, jaką odegrała opozycja w pracach nad projektem ustawy konstytucyjnej, wicemarsz. Car podkreślił, że opozycja dotychczas nie brała żadnego udziału w pracach konstytucyjnych, a przy omawianiu poprawek senackich przystąpiła do debaty z nadzwyczajną gorliwością. Mamy w komisji 12 przedstawicieli opozycji, a wszyscy zapisali się do głosu. Dyskusja rozpadała się na 2 części zasadnicze. Lwia część jej była poświęcona stronie formalnej, mianowicie sprawie legalności uchwały z 26 stycznia 1934. W komisji konstytucyjnej przeszedłem punkt po punkcie, odpowiadając na wszystkie wywody i mam przekonanie, że swą tezę udowodniłem.

Dzisiejsze nasze posiedzenie nie jest pozbawione pewnej wagi historycznej. Mamy dziś ustalić przyszłe formy organizacyjne naszego państwa, a mamy to zrobić nie na dzień, czy rok, lecz na lata, a może na dziesiątki lat. Jeżeli zrobimy to dobrze, otworzymy nowe możliwości dla Polski, jeżeli źle, to zahamujemy rozwój państwa. Wiemy, że zły ustrój może nawet rozstrzygać o niepodległości państwa, jak to było z Polską przedrozbiorową. Klub BBWR. podchodził do tego zagadnienia szczególnie ostrożnie. Poświęciliśmy mu najlepszą wolę i wiedzę, a jednocześnie nie chcieliśmy zbaczać z linji, którą wytknął nam Józef Piłsudski.

Wicemarsz. Car odczytuje następnie kilka ustępów z jednego z przemówień Marszałka Piłsudskiego. Konstytucja — zakończył wicemarsz. Car, — którą dziś uchwalamy ostatecznie, przyczyni się w naszem rozumieniu do zbliżenia się do tych ideałów, jakie wskazał marszałek Józef Piłsudski. Sądzę, że posłowie, którzy wezmą udział w uchwaleniu tej konstytucji, spełnią swój obowiązek względem Ojczyzny i przyszłych pokoleń narodu.

„Niech osądzi historja"

Po referencie pierwszy na trybunę wstąpił prezes Klubu BB. Sławek i złożył deklarację w imieniu klubu rządowego. Miała ona charakter przedewszystkiem historyczny, gdyż p. Sławek przedstawił w niej dzieje ustroju polskiego poczynając od okresu przed konstytucją 3 maja, aż do chwili obecnej. Zakończył zaś słowami:

„Uczyniliśmy wszystko aby każda myśl z Sejmu, czy z poza Sejmu pochodząca, została rozpatrzona. Przestudjowaliśmy wzory obce i poddaliśmy rozważaniu koncepcje własne. Wszystko to jednak było pracą tylko naszego klubu. Dokonaliśmy tej pracy, dajemy jej wynik według najlepszej woli i zrozumienia, a wartość niech osądzi historja."

Po przemówieniu p. Sławka, marszałek zarządził przerwę obiadową, poczem wznowiono dyskusję. Zapisało się do niej od początku kilkunastu mówców. Debaty toczyły się w nastroju bardzo poważnym i spokojnym, wśród ogólnego zainteresowania. Posłowie przeważnie nie opuszczali sali. Galerja dla prasy była przepełniona.

9 lat tragikomedji

Pierwszy przemawiał przedstawiciel Klubu Narodowego pos. Winiarski, który mówił: *Od końca dziewiątego roku rządów sanacyjnych dochodzimy do ostatniego aktu tragikomedji, czy też komicznej tragedji poprawiania ustroju państwa polskiego przez rządy sanacyjne.*

Nie jesteśmy bezkrytycznymi zwolennikami obowiązującej dotychczas konstytucji, ale nie wynika z tego, abyśmy chcieli przyjąć na ślepo to, co nam panowie ofiarują. Jesteśmy za zmianą konstytucji, ale nie za zmianą na gorsze. Konstytucja dotychczasowa ma za sobą lat 14. Przeżyła dwa okresy — pierwszy do maja 1926 r., gdy była stosowana źle lub gorzej, ale szanowana, drugi okres rządów sanacyjnych, w którym konstytucja była gwałcona i poniewierana.

Gdyby rządy pomajowe bezpośrednio zabrały się do naprawy ustroju po przewrocie, to naprawa taka byłaby legitymacją przewrotu, trzeba bowiem zrozumieć, że trzask karabinów i huk armat nie odbywał się tylko na wiwat, lecz że lała się krew na ulicach Warszawy, nie po to, ażeby przez 9 lat błądzono po omacku, szukając rozwiązania.

Należy przypomnieć, że projekty naprawy konstytucji były składane kilkakrotnie, poczynając od lutego i marca 1926 r. W lutym 1929 r. ja sam w imieniu moich kolegów, oświadczyłem gotowość poparcia każdego wniosku, któryby zmierzał do racjonalnej naprawy. Odpowiedzią na to było rozwiązanie Sejmu i Brześć, a wybory później nie były przeprowadzone pod hasłem naprawy ustroju. Chociaż panowie Sławek czy Jędrzejewicz, oświadczyli się za naprawą konstytucji, to jednak nie było wiadomem do czego się zmierza. Wreszcie nastąpiła sławna rewolta 26 stycznia.

NA POCZĄTKU BRZEŚĆ, A NA KOŃCU BEREZA.

Dzisiaj, gdy wiemy, jak ma wyglądać konstytucja, zdajemy sobie sprawę, że ma ona umocnić Bezpartyjny Blok, czy też grupę, która ma dziś rządy w ręku. Dlatego krępuje się naród i wstrzymuje się jego pochód w zwyż. Zwalczamy ten projekt, bo nie sądzimy, aby parlament, który wyszedł z takich wyborów miał moralne uprawnienie do naprawy naszego systemu. Cóż to za prawodawcy, którzy wśród bezprawia szerzącego się dokoła tworzą nowe ustawy, aby je zkolei łamać? Zwalczamy ten projekt, bo to czem on nas częstuje, jest samowładztwem ubranem w szatę państwa policyjnego, — i dlatego także, że przychodził on do skutku przy pomocy t. zw. faktów dokonanych. Pamiętamy groźby o łamaniu kości i to, co nam tu mówiono, że każdy, kto przeciw konstytucji, jest zdrajcą kraju, przedstawicielem obecnej agendy.

Nie dawniej też, jak przedwczoraj ukazał się w „Gazecie Polskiej" podobny artykuł. Kadencja obecna ujęta jest w klamry — na początku Brześć, na końcu Bereza.

Niezwykła też była procedura z którą przystąpiono do naprawy ustroju. Mówił p. Car, żeśmy nie brali udziału przy opracowywaniu konstytucji. Ależ proszę panów, ta dyskusja była przecież ściśle wewnętrzną. Gdy nagle tezy przerodziły się w konstytucję, to Senat na 60 artykułów wprowadził 60 poprawek i cały szereg ustępów. Gdzież więc powaga, czy to odpowiada godności Rzplitej? W tem co zrobiono mieści się cały obóz pomajowy. Chociaż poprawki Senatu dały nieco lepszą szatę kodyfikacyjną, głosować jednak będziemy przeciw, bo uważamy ten projekt jako w całości i uzasadnieniu swem za zły.

Następnie mówca podał ostrej krytyce postanowienia konstytucji oddające całą władzę w ręce Prezydenta, oraz sposób wybierania Prezydenta. **Mówiło się o plebiscycie, a teraz pozostawia się ten wybór 80 panom w znacznej części mianowanym. Skończyła się elita, a dano nam Senat z białą plamą.** Referent powoływał się na inne kraje, gdzie nie konstytucja, ale ustawy te rzeczy regulują. Gdy może to być dobre w krajach zachodnich nie będzie dobre w Polsce, albowiem praktyka sanacyjna nakazuje nam nieufność.

W dalszym ciągu poseł Winiarski wskazał dobre strony proporcjonalności przy wyborach do Sejmu i konieczność zupełnego wyłączenia wojska od polityki. **Podkreślił też, że w konstytucji jest szereg luk, które mają wypełnić przyszłe ustawy. Rzeczywistą jej treścią jest to, iż należy milczeć, słuchać i robić.** A przecież Jan Popławski pisze, iż ludowi naszemu jest bliższą indywidualność szlachecka, niż pokora mużyka rosyjskiego. Dążenie do oparcia rządu na prawie jest odwieczne. Całe życie powinno być przeniknięte poszanowaniem prawa, a dzięki tej konstytucji mamy wypłynąć na mętne wody. Pamiętamy samobójstwo oficera, którego sąd skazał za fałszywą grę w karty. Gdyby był starostą i fałszował listy wyborcze, to powiedzianoby, że jest bohaterem.

Deklaracja Klubu Narodowego

(Dalszy ciąg ze strony 2-giej).

Chcieliście — kończy mówca włożyć obrożę na szyję społeczeństwa, ale wierzymy, że społeczeństwo będzie walczyć i zwycięży.

Potem pos. Winiarski odczytał następującą deklarację Klubu Narodowego.

„W chwili gdy Sejm ma przystąpić do głosowania nad zmianami jakie Senat wprowadził do opracowanego przez BB projektu konstytucji składam imieniem Klubu Narodowego następujące oświadczenie."

Stronnictwo Narodowe uważa za naczelne swoje zadanie nadać Polsce ustrój państwa narodowego. Ustawa konstytucyjna powinna zawierać warunki, zapewniające państwu siłę, a narodowi możność wszechstronnego rozwoju pod rządami prawa. Projekt BB jest jak najdalszy od tego, czego Polska potrzebuje. Przeciwnie, grozi pogorszeniem naszego ustroju, gdyż celem jego jest utrwalić samowolę, będącą znamieniem w dzisiejszej Polsce stosunków i w sposób sztuczny przedłużyć władzę grupy, która swemi rządami doprowadziła do obecnego stanu. Ten projekt przeprowazony jest w sposób, który nietylko nie odpowiada powadze najważniejszego zagadnienia państwowego, ale stanowi złamanie normujących te sprawy wyraźnych postanowień konstytucji i regulaminu sejmowego. Uchwałą z dnia 26 stycznia 1934 r., powziętą z naruszeniem tych postanowień, poczytujemy za nieważną z samego prawa. Ten sposób traktowania konstytucji odbiera jej wszelką powagę. Społeczeństwo stosując się do niej pod przymusem, nie będzie mogło jej szanować. Klub Narodowy świadom jest tego, że pod rządami tej konstytucji społeczeństwo musiałoby przejść chwile ciężkie, że zawiera ona poważne groźby dla przyszłości narodu i państwa. Ale też zdaje sobie sprawę, że ten projekt, gdyby miał się stać ustawą, nie przetrwa ani o jeden dzień systemu, który chce ją społeczeństwu narzucić.

Polska potrzebuje ustroju, któryby dawał rękojmię trwałości. Takim może być tylko ustrój odpowiadający potrzebom narodu, jego najlepszej tradycji, jego cywilizacji, w szczególności jego wyrosłemu z kultury zachodniej Europy poczuciu prawnemu i wykształconej przez Kościół katolicki moralności. Obóz dziś państwem rządzący tych warunków spełnić nie może, ale losy narodu są w jego właśnie rękach. Rosnące z żywiołową siłą uświadomienie narodowe i obywatelskie wszystkich jego warstw, potężniejące z każdym dniem ich organizacje są rękojmią, że bliska jest chwila, kiedy Naród Polski nada sobie ustrój godny jego stanowiska w świecie, odpowiadający jego cywilizacji i stworzy warunki jego pochodu w wielką i świetną przyszłość. (D. n.)

Niemcy żądają zbrojeń morskich

LONDYN 23. 3. (PAT) Omawiając rozmowy berlińskie korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" *pisze, iż możliwe jest, że Niemcy poruszą sprawę zbrojeń morskich.* Jeśli Niemcy to faktycznie uczynią, to *wskaże się im na niepodzielność propozycji londyńskiej. W zasadzie niema zastrzeżeń przeciwko dyskusji na temat niemieckich zbrojeń morskich w ramach ewentualnej późniejszej dyskusji ogólnej na temat ograniczenia zbrojeń, lub na temat bezpieczeństwa.* Istnieje przypuszczenie, że *Niemcy zażądają dla swej floty 35 proc. tonażu floty brytyjskiej. Widać więc, że Niemcy zdecydowane są zająć dominujące stanowisko na Bałtyku.* Zresztą stało się to już teraz. Flota sowiecka nie cieszy się opinją najlepszej, i nie jest uważaną za sprawną, mimo, że flota niemiecka nie posiada łodzi podwodnych. *Rozporządzając flotą w ramach 35 proc. tonażu brytyjskiego, Niemcy stanowiłyby na morzu groźną potęgę.* Ostatnio wybrzeże niemieckie szczególnie wybrzeże morza północnego zaopatrywane jest w urządzenia obronne. Niemcy nie posiadają żadnych zamorskich szlaków do obrony. Flota niemiecka może być jednak użyta do skoncentrowanej akcji lub też dla dokonania rajdów przeciwko statkom handlowym.

Proces o katastrofę górniczą

PARYŻ 23, 3. (PAT) Przed sądem w Lyonie rozpocznie się wkrótce *rozprawa przeciwko sprawcom tragicznej katastrofy górniczej St. Pierre la Palude, w której zginęło wielu polskich górników.* Rzeczoznawcy, którzy badali przyczynę katastrofy domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności o spowodowanie śmierci przez nieostrożność dyrektora kopalni, dwóch inżynierów, sztagara i dwóch nadzorców.

Gen. Seeckt wraca do kraju

BERLIN 23. 3. (PAT) Z Tokio donoszą, że gen. Seeckt, który od dwóch lat przebywa w Nankinie jako organizator armji chińskiej, *powraca obecnie do kraju po zakończeniu swej misji.* Gen. Seeckt, który w roku 1920 po puczu Kappa objął stanowisko szefa dowództwa Reichswehry, jest właściwym jej organizatorem i położył na tem polu duże zasługi. Wskutek konfliktu z aliancką komisją kontrolną, gen. Seeckt ustąpił w roku 1926 obejmując stanowisko doradcy ministra Reichswehry. Potem gen. Seeckt wycofał się całkowicie ze służby czynnej spowodu ujawnienia udziału w manewrach Reichswehry ks. Wilhelma pruskiego.

35.580 m. osiągnął balon stratosferyczny

MOSKWA 23. 3. (PAT) Automatyczny balon stratosferyczny wypuszczony przez moskiewskie obserwatorjum hydrologiczne osiągnął *rekordową wysokość 35.580 mtr., na której zanotował temperaturę minus 67.6 stopni C.* Na górnej granicy stratosfery 10.300 mtr. przyrządy zanotowały temperaturę minus 60.4. Balon osiągnął maksymalną wysokość po dwóch godzinach lotu i opadł w odległości 200 klm. od Moskwy.

Pielgrzymka polska u Ojca św.

MIASTO WATYKAŃSKIE 23. 3. (KAP) Jadąca do Ziemi Świętej pielgrzymka polska, zorganizowana przez towarzystwo „Francopol" zatrzymała się w Rzymie i uzyskała audjencję u Ojca św. Pielgrzymka składa się z trzydziestu osób, wśród których znajduje się dziesięciu księży. *Papież przemówił do pielgrzymów w serdecznych słowach, udzielił im błogosławieństwa i pożegnał po polsku wypowiedzianem pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".*

Konferencja Okrągłego Stołu

LONDYN 23. 3. (PAT) „Daily Mail" donosi, że w razie pozytywnych wyników wizyty berlińskiej, *rząd brytyjski wystąpi z inicjatywą zwołania do Londynu konferencji Okrągłego Stołu z udziałem wszystkich zainteresowanych państw.* Na konferencji tej omówionoby wszystkie sprawy dotyczące przyszłości Europy

Mussolini zarządził mobilizację

RZYM, 23. 3. (PAT). Tytułem środka zapobiegawczego *Mussolini w charakterze ministra wojny, lotnictwa i marynarki, zarządził mobilizację drogą powołań indywidualnych całego rocznika 1911.* Jak wiadomo, część rocznika 1911 została zmobilizowana już celem zasilenia dywizji florenckiej i mesyńskiej, które zostały wysłane do kolonij włoskich w Afryce wschodniej.

Mandżuko objęło kolej wsch. chińską

TOKIO 23. 3. (PAT) Układ o przekazaniu kolei wschodnio - chińskiej przez władze sowieckie władzom Mandżuku został podpisany wczoraj wieczorem przez przedstawicieli Sowietów, Mandżuko i Japonji. *Po tym akcie przedstawiciel Mandżuko wręczył delegatowi sowieckiemu czek na jen 23.333.000, tj. 1/6 część ceny sprzedażnej kolei, która miała być przekazana w chwili podpisania układu.*

Skon burmistrza m. Zdołbunowa

W Zdołbunowie zmarł w wieku lat 77 długoletni burmistrz tego miasta, Bolesław Zagórski. Zmarły do ostatnich chwil życia pracował czynnie w szeregu organizacyj społecznych, to też w pogrzebie jego wzięły udział liczne rzesze publiczności.

SKŁADKI

Zamiast wieńca na trumnę śp. Jana Jordana Rozwadowskiego Leonostwo Podlescy na półkolonje dla polskiej dziatwy wiejskiej na Kresach zł. 20.—

Kto wygrał?

WARSZAWA, 23. 3. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery :

100.000 zł. na nr. 125854.
5.000 zł. na nr. 36393 155424.
50.000 zł. na nr. 149701.
5.000 zł. na nr. 46474.
2.000 zł. na nr. 99182 173636.
2.000 zł. na nr. 43181 55868.
1.000 zł. na nr. 105256.

PARYŻ. Pod przewodnictwem prezyd. Lebruna zebrała się dziś najwyższa rada obrony narodowej, która zajęła się sprawą organizacji narodu w czasie wojny.

PARYŻ. Rano przybył tu min. Suvich, powitany na dworcu przez szefa gabinetu min. spr. zagr. i przedstawicieli ambasady włoskiej.

PARYŻ O godz. 9.55 min. Eden udał się na Quai d'Orsay, gdzie odbył dłuższą rozmowę z min Lavalem.

Samowola Niemiec

Część 5-ta Traktatu Wersalskiego, ograniczająca zbrojenia Rzeszy Niemieckiej, jako winowajczyni wybuchu wojny i sprawczyni jej dzikich spustoszeń, była dotychczas, od chwili objęcia rządów przez kanclerza Hitlera w styczniu 1933, gwałcona wydatnie, ale tajnie, lub przynajmniej pół-jawnie. Objawów i dowodów gwałcenia zobowiązań było poddostatkiem, a wydatek przeszło *2 miljardów marek na zbrojenia w ciągu obecnego roku budżetowego*, od 1. 4. 34 do 31. 3. 1935 świadczył o rozmiarach tej działalności. Ale, po zamienieniu lotnictwa niemieckiego od 1-go marca r. b. na wojskowe, dopiero zarządzenie powszechnej służby wojskowej w Niemczech, wbrew wyraźnemu postanowieniu art. 173-go Traktatu Wersalskiego, oraz powiększenie liczebne z 10 dywizji do 36 i ze 100 tys. do 500 tys., wbrew wyraźnemu postanowieniu art. 160-go, jest pogwałceniem jawnem i przejściem na drogę jednostronnych przekreślań prawnych, czego nie robiono nawet w dziedzinie odszkodowań.

W tej jawności jednostronnego zwalniania się ze zobowiązań tkwi nowy czynnik w stosunkach między Niemcami i Europą. Weszło się na nową drogę. Na tej drodze któregoś dnia *równie dobrze można przekreślić zobowiązania w sprawie nowych granic Rzeszy Niemieckiej*, ustalonych w Traktacie Wersalskim.

Kto twierdził, od chwili zjawienia się Trzeciej Rzeszy, że będzie ona zjawiskiem odrębnem, które musi zabużać ład międzynarodowy, nie mylił się, jak świadczy to, co się stało dotychczas, a taksamo nie pomylił się, kto twierdzi, że to wcale jeszcze nie koniec.

A cóż wobec tego dzieje się w Europie?

Anglja okazała nadziemską wyrozumiałość i cierpliwość. To, że sir John Simon i p. Eden, po jednostronnem załatwianiu przez Niemcy, w przeddzień ich odwiedzin, tego, co miało być przedmiotem rokowań, jednak jadą do Berlina, trudno mieści się w zdrowych pojęciach. Tembardziej, że styczność ze światem potrzebna jest właśnie Rzeszy Niemieckiej, która nieswojo czuje się w odosobnieniu i stale kołatała o jakieś rozmowy, celem uzyskania uprawnienia swych działań nieprawnych. Można było zatem i trzeba było pozostawić Niemcom, po tym samowolnym postępku, troskę o to, jak dalej nawiązywać. Prawdopodobnie jednak rząd brytyjski, wobec nadchodzących w tym roku wyborów, chce dać ogółowi wyborców dowody swej troski o pokój i odebrać możliwe zarzuty przeciwnikom z lewicy. A może też liczy się trochę na przyparcie Niemiec do muru i ostateczne wyjaśnienie, co jest rachubą zawodną, bo Niemcy, zrobiwszy co chciały, mogą dużo przyrzekać słownie. Nagość zatem polityka Anglji nie wzbudziła zachwytu.

Francja okazała mniej uprzejmości niż niczem do odwiedzin niezrażona Anglja. Przedewszystkiem wysyła do Niemiec wprost notę o pogwałcenie Traktatu, co jest innym rodzajem stosunków dyplomatycznych, niż odwiedziny nie w porę. Następnie żąda przewidzianego w art. 11-tym paktu Ligi wkroczenia Rady wobec zagrożenia pokoju i uruchomienia szczególnych postanowień art. 164-go i 213-go Traktatu Wersalskiego o działaniu Rady Ligi w wypadku naruszenia przez Niemcy postanowień o ich rozbrojeniu. Wreszcie, w myśl umowy z Włochami z 7-go stycznia r. b. i umowy z Anglją z 3-go lutego r. b. zwraca się Francja o naradę trzech państw, przewidzianą w wypadku takiej samowoli Niemiec. Jest to, jednem słowem, obrona stanu prawnego przewidzianemi sposobami prawnemi.

Lecz także *wschód Europy* nie może pozostać i nie pozostanie bierny. Bo przecież uzbrojone Niemcy *nie na zachód ruszą, lecz właśnie na wschód*. Dlatego też Moskwa już jest ogniskiem żywego zajęcia się tym nowym stanem rzeczy, a byłoby czemś zupełnie niepojętem, gdyby niczego prócz bierności nie widział świat w Warszawie.

Jakiekolwiek jednak są pierwsze oddźwięki, nie wyrażają one miary zdarzenia, bez przesady dziejowego, jakiem jest wejście Rzeszy Niemieckiej jawnie i potężnie *na drogę samowoli w stosunkach międzynarodowych*.

STANISŁAW STROŃSKI

Nowe premjowane książeczki oszczędnościowe P. K. O.

P.K.O. wypuściła z dniem 1 kwietnia 1935 r. — III-cią Serję premjowanych książeczek oszczędnościowych, które odznaczają się tem, że prócz kwoty zł 1.000, wypłacanej właścicielowi książeczki po upływie 9 i pół lat, oraz po wniesieniu należnych wkładek, książeczka bierze udział w ciągnieniu i może wygrać premję, a w razie otrzymania premji, nie traci swej ważności, lecz bierze udział w następnych ciągnieniach.

Wkładka kwartalna wynosi zł 24 i może być wpłacana miesięcznie po zł 8, przyczem należność za cały kwartał musi być uiszczona najpóźniej do dnia 2-go miesiąca, w którym następuje ciągnienie. Ciągnienia odbywać się będą publicznie w gmachu P.K.O. w Warszawie, co kwartał, w dniach 30 stycznia, 30 kwietnia, 30 lipca i 30 października każdego roku. Pierwsze ciągnienie nastąpi w dniu 30 lipca br.

Każda książeczka, na którą wniesiono przypadające wkładki, bierze udział w losowaniu i może wygrać jedną z premij po zł 1.000, 500, 250 lub 100.

Książeczka, na którą nie wpłacono należnych wkładek w przepisanym terminie, nie bierze udziału w losowaniu.

W razie likwidacji książeczki przed upływem 9 i pół lat od otwarcia książeczki, P.K.O. zwraca w pierwszych trzech latach pełną wpłaconą kwotę, po potrąceniu kosztów w granicach od zł 1.50 do zł 3.50, a po upływie trzech lat — pełną wpłaconą kwotę z odsetkami. Po trzech latach P.K.O. lombarduje książeczki premjowane, wypłacając do 80 procent wniesionych wkładek.

Premjowane książeczki oszczędnościowe P.K.O. mogą nabywać osoby fizyczne i prawne w dowolnej ilości. P.K.O. obowiązuje bezwzględna tajemnica co do posiadania i wysokości wkładów oszczędnościowych.

Książeczki premjowane otrzymać można w kasach P.K.O. oraz we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych. Wkładki przyjmują powyższe kasy i urzędy oraz agencje pocztowe, bez względu na miejsce wydania książeczki.

O pomoc dla Młodzieży Akademickiej

POLACY!

Nie jest to miłą rzeczą w tych ciężkich czasach odwoływać się do kieszeni rodaków. Czynię to jednak w imię tych wszystkich wzniosłych haseł, jakie nam nakazują ponosić wszystkie ofiary, aby się zbliżyć do naszego ideału: państwa narodowego. Bez młodzieży narodowej nie zdobędziemy państwa narodowego. Młodzież ta w czasach dzisiejszych marnieje z braku pomocy materjalnej, opuszcza zakłady naukowe, nie mogąc uiścić taks wygórowanych, walczy ciężko o najskromniejszy byt, a pomimo to nie traci ducha, żyje i działa w nadziei lepszego jutra dla siebie i narodu. Zbliża się znowu kwietniowy termin opłat na Wyższych Uczelniach, przypomina nam to młodzież i ułatwia nam składanie datków za pośrednictwem Biura opłat w P. K. O. Ofiarność społeczeństwa polskiego na ten cel, zrazu żywa i skuteczna, z czasem osłabła, chociaż ratalne spłaty młodzieży nie zmniejszają się, lecz rosną wobec ogólnego zubożenia.

Niech więc każdy Polak odłoży na ten cel, na co go stać, niech przesyła ratami choćby drobne wkładki, aby dopomóc młodzieży materjalnie i moralnie, aby jej dodać otuchy, że społeczeństwo polskie rozumie i popiera jej ideały i w miarę sił pragnie przyczynić się do lepszego jutra Polski.

Dr. Stanisław Głąbiński.

Dlaczego zawiodły dotychczasowe próby

wprowadzenia w życie hasła: frontem do wsi?

II. Tosamo można mniejwięcej powiedzieć i o *Związkach hodowców*, których teoretyczne usiłowania przy zetknięciu się z życiem, trafiają na mur nie do przebicia. Wszelkie perswazje, namowy i przemowy do włościan, uderzają w próżnię, nietylko dlatego, że chłop jest zakamieniałym konserwatystą, ale głównie dlatego, że nie widzi on tu żadnej dla siebie korzyści. Włościanie, nawoływani do racjonalnej hodowli rasowego bydła, drobiu i nierogacizny, argumentują logicznie, że im się to nie opłaci wobec niskich cen rynkowych. Rasowe sztuki wymagają troskliwej pielęgnacji, wkładów na stosowne budynki i karmę, chłop więc woli pozostać przy swych niewymagających krowinach i kurkach, skoro za litr mleka, lub za jajko *dostaje takąsamą cenę od nierasowych, jak rasowych sztuk, bez ryzyka i bez ewentualnego zadłużenia się na konieczne inwestycje*. Przysłowiowy zdrowy rozum chłopski lęka się i odnosi nieufnie do tych „panów", którzy każą sprowadzać soie potasowe i inne nawozy sztuczne, — *podczas gdy na zwykłą sól jadalną niema nieraz potrzebnych groszy*.

Coś tu jest nie w porządku, coś się nie klei i rozłazi. Jest to wynikiem braku zrozumienia, że — aby włościanina przekonać, — trzeba się w jego położenie wżyć, i jego nieufności przeciwstawić *realne korzyści*. Trzeba go zachęcić jednem słowem, a pracę nad nim rozpoczynać od podstaw, bez odwoływania się do ich kieszeni, bo wtedy odrazu sprawa jest przegrana.

Czyżby więc nie *można zacząć n. p. od spraw małych*, niepozornych, a ważnych — *od nauki porządku i czystości?* W mieście nikt niema wyobrażenia o niechlujstwie, panującem na wsi — o wszach, pluskwach, karakonach, o czarnych z brudu chałupach, które się właściwie dwa razy do roku porządkuje — na Wielkanoc i na Boże Narodzenie, — o niemytych i nieczesanych dzieciach, o indolencji i lenistwie gospodyń.

Instruktorki, zamiast uczyć pieczenia ciastek, których nikt nigdy piec nie będzie, powinny zacząć wykłady o porządku. Powinny być wyznaczone *premje dla gospodyń* utrzymujących schludnie swe domostwa. Powinny w tym celu zjeżdżać kontrole, ale nie te obecne, zgóry otrąbione, wtedy bowiem n. p. oczekująca przyjazdu kontrolującej instruktorki baba, sypie gęsiom (rasowym) pół korca ziarna naraz, a przedtem i potem gęsi żyją własnym przemysłem. Kontrole winny być nagłe, bo jedynie takie mają sens i pożytek. Winna to być kontrola czystości mieszkań i bielizny, kontrola zabójczych gnojówek przed domem — i t. p. *Niekosztowna premja w postaci kila mydła, soli, cukru, lub litra nafty zachęci inne gospodynie* i wieś wschodnio - Małopolska nabierze jakiegoś ludzkiego wyglądu.

Następnie winny być zorganizowane wykłady o nadużyciach w Kółkach i Spółdzielniach mleczarskich, *w postaci niepełnych z reguły pudełek zapałek, niedoważonych prowiantów*, powinno się uczyć i przestrzegać, zabezpieczyć lud przed wyzyskiem niesumiennych sklepikarzy, rozciągając i na tem polu baczną kontrolę.

Trzeba wreszcie wyznaczyć również skromne *premje dla gospodarzy*, którzy obchodzą się dobrze z domowemi zwierzętami roboczemi, oraz z psami i kotami, bo na to, co się pod tym względem na wsi dzieje, brak poprostu słów.

Niemcy zapomocą metody rozlicznych „sztrafów" doprowadzili do tego, że wieś wielkopolska świeci dziś przykładem całemu krajowi. Tu i ówdzie dają się słyszeć głosy, że jest to jedyna niezawodna metoda, by przełamać opór i upór konserwatywnych naszych włościan. Ponieważ jednak mamy obecnie kurs jaknajdalej idącej pobłażliwości i wyrozumiałości, więc można spróbować metody nie karania, tylko *wynagradzania*.

Oto jest pole do popisu dla ludzi dobrej woli, oto jest praca żmudna, powolna, ale mająca szanse powodzenia. Należy zrezygnować z nauki pieczenia ciastek, lub hodowli kur „karmazynów", bo te zabawki wobec nędzy wsi wyglądają na ironję, a w praktyce okazują się zwykłym bluffem.

Joten

Echa dnia

Królewięta z XVII w. i dzisiejsza sanacja

„Gazeta Polska" wymyśla opozycji od Sicińskich i Suchorzewskich. Zarzuty te nie mogą się odnosić do obozu narodowego, który służy ojczyźnie, a nie prywacie jak Sanojcowie, Idzikowcy, Potoccy i wielu innych dzisiejszych sanatorów. Dlatego też publicyści z „Gazety Polskiej" powinni się przeglądnąć w zwierciedle historycznem, zaprezentowanem w ostatnim n-rze „Myśli Narodowej" przez prof. Romana Rybarskiego, Najpierw w. XVII.:

Walka o władzę staje się poprostu walką o pozycję materjalną. Kto ubożeje, przestaje odgrywać wybitniejszą rolę w życiu politycznem. Kto dochodzi do dostojeństw, ten się bogaci. Albo na drodze legalnej, zdobywając sobie tłuste beneficje i intratne urzędy, otrzymując od króla najlepsze starostwa, albo też na drodze nielegalnej, oszukując skarb na dzierżawach dóbr i kopalń, albo też zabierając innym gwałtem ich majątek. Widzi się w tem zło; stąd ciągłe wołanie o incompatibilitas, przeprowadza się ustawy przeciw łączeniu różnych lukratywnych urzędów, zresztą bezskutecznie. Nieustannie można czytać narzekania na nadużycia, na nepotyzm, na bogacenie się niesłuszne dzięki różnym panis bene merentium. Skarb jest pusty, ale wielu ludziom, którzy są blisko skarbu, dobrze się dzieje.

A jak jest dzisiaj?

I dzisiaj powstają fortuny dzięki koncesjom i monopolom. I dziś zawdzięcza się dominując

materjalną pozycję dobrym stosunkom z ośrodkami władzy. Dawniej dostawało się po kilka lub kilkanaście starostw, obecnie dostaje się po kilka nadzorów sądowych, po kilkanaście rad nadzorczych. Uposażenia na kierowniczych stanowiskach w przedsiębiorstwach państwowych nie pozostają w proporcji do rentowności tych przedsiębiorstw, kłócą się z ogólną biedą i uciskiem fiskalnym masy narodu. Nowi panowie, nowa szlachta. Posiadacze monopolów na przywóz owoców południowych, na różne uprzywilejowane przedsiębiorstwa w Gdyni, nie przypominają ani rasą, ani wyglądem zewnętrznym dawnych Lubomirskich, którzy bogacili się na żupach solnych, ani Mniszchów z ich masą królewszczyzn. Ale analogiczne jest źródło tych fortun: przywilej oparty na koncesji rządowej.

Jak przy końcu starej Rzeczypospolitej prywata góruje w nowej Polsce często nad interesem publicznym. Ale obóz narodowy nieubłaganie tępić będzie te wszystkie analogje najgorszych objawów z naszych dziejów przedrozbiorowych.

Wynikiem rządów biurokracji będą przewroty

Cała prawie prasa nadal omawia zagadnienie konstytucyjne. „Gazeta Warszawska" zajmuje się zmianami, jakie do polskiego życia politycznego wprowadzi nowa konstytucja:

Wystarczy odrobina wyobraźni, aby zdać sobie sprawę z tego, że oparciem dla prezydenta, wyposażonego w taki ogrom władzy i kompetencyj, odpowiedzialnego jedynie przed Bogiem i historją, będącego, jak się to przeważnie zdarza, człowiekiem o ograniczonych możliwościach i talentach, musi się stać z biegiem czasu biurokracja, która podzieli z nim całą władzę.

Sądzimy, że nastąpi to rychlej, niż się na pierwszy rzut oka może wydawać, że wystarczy, aby parę osób, odgrywających dziś w Polsce decydującą rolę polityczną, z tych czy innych powodów nie mogła wejść w rachubę przy obsadzeniu stanowisk naczelnych w państwie.

Rządy biurokracji nie mogą jednak trwać długo:

Ta ogromna przewaga, jaką dzięki nowej konstytucji zyska biurokracja, musi się skończyć tem, czem się zwykle kończy— niszczeniem społeczeństwa. Następstwa zaś tego faktu przewidzieć łatwo. Z chwilą, kiedy granica wytrzymałości społeczeństwa zostanie przekroczona, nastąpi reakcja, która w ten, czy inny sposób zmieni układ życia politycznego i przywróci nieodzowną dla bytu narodu równowagę między państwem i społeczeństwem.

Na wszystkich tych przemianach wiele może ucierpieć państwowość polska i żywotne interesy narodu. Sanacja jedak o to się nie troszczy.

Czy w Polsce jest cezaryzm?

Termin cezaryzmu wprowadził do nauki a raczej do publicystyki politycznej poznański profesor Peretiatkowicz, który przez cezaryzm rozumie wykonywanie faktycznej władzy przez jedną osobę, ale z zachowaniem form, niekiedy pozorów, demokracji. Taki cezaryzm w lepszem wydaniu widzimy we Francji za Napoleona I., w gorszem za Napoleona III., w Anglji za Cromvella i t. d. A w w Polsce? W Polsce cezaryzmu niema — oświadcza stary makjawel „Czas":

W Polsce cezaryzmu niema. Wiemy wprawdzie wszyscy, że wola Marszałka jest u nas czynnikiem decydującym. Ale faktyczna wszechwładza, jaką rozporządza Marszałek, nie opiera się na poklasku rozagitowanych, a jednocześnie steroryzowanych tłumów. Marszałek nie odwołuje się do plebiscytów, Marszałek nie wygłasza przemówień agitacyjnych, Marszałek nie każe się podziwiać tłumom przy każdej możliwej okazji, Marszałek nie chciał nawet zająć najwyższych stanowisk w państwie. I dlatego nasza machina państwowa nie została wytrącona z normalnych kolcji. Wszystkie instytucje, które w każdym normalnym ustroju powinny istnieć, funkcjonują w naszem państwie. Ludzie, którzy piastują wysokie urzędy, nie wypełniają tylko rozkazów, ale muszą się zdobywać na własną inicjatywę i działać na własną odpowiedzialność. Marszałek może wprawdzie ingerować, ale tego nie czyni. Trzyma się umyślnie na uboczu, wykreślając jedynie generalne linje naszej polityki.

I tym cezarystycznym stylem chce „Czas" udowodnić, że w Polsce niema cezaryzmu. I nawet nie zwraca uwagi na sprzeczność zawartą w dwu pierwszych zdaniach przytoczonego przez nas cytatu. W ten sposób chce „Czas" odpędzić od siebie złe myśli o losie każdego z historycznych cezaryzmów i — niestety — każdego przez cezaryzm nawiedzonego kraju.

Bajki o dewaluacji franka belg.

BRUKSELA 23. 3. (PAT) Belgijska Agencja Prasowa upoważniona jest do stwierdzenia, że *nigdy nie było mowy w kołach rządowych o porzuceniu parytetu złota lub też o dewaluacji franka belgijskiego.*

Słowa, które obrażają katolików

„Gazeta Kościelna" (Nr. 12) donosi, że na posiedzeniu lwowskiej Rady Miejskiej w dniu 18 bm., (na którem uchwalono obywatelstwo honorowe miasta marsz. Piłsudskiemu) p. prezydent Drojanowski w przemówieniu nadanem na wszystkie polskie rozgłośnie radjowe, w obecności zaproszonego na uroczystość X. Biskupa Sufragana Baziaka, w obecności przed stawicieli duchowieństwa, radnych miasta: katolików powiedział, *„że nie można Polski ani wymodlić, ani wygadać, tylko ją pięścią wywalczyć!"*

Organ duchowieństwa dodaje, że słowa powyższe powiedział p. Drojanowski „w chwili, gdy komitety imieninowe gotowały się do udziału w nabożeństwach dla zachowania tradycji narodowej, w zrozumieniu, że modlitwa to także praca dla Ojczyzny i dla państwa". „Gazeta" wyraża dalej nadzieję, że „w intencjach rządu napewno nie leży budzenie różnic na tle wiary i publiczne przeciwstawianie się riligijnym przekonaniom i wierzeniom" i że ta tendencja także na terenie Lwowa będzie należycie rozumiana i starannie przestrzegana.

Poruszając tę sprawę „Lwowskie Wiadomości Parafjalne" piszą:

„Wiemy, że p. prezydent nie podziela przekonań religijnych ogółu mieszkańców miasta. Wolno mu. Niech jednak uszanuje je przynajmniej wtedy, gdy publicznie jako włodarz miasta w imieniu wszystkich występuje. Tego się mamy prawo domagać!"

Redakcja „Kurjera" (ani radni narodowi) nie brała udziału w hołdowniczem posiedzeniu i o słowach p. Drojanowskiego dowiaduje się dopiero teraz. Oczywiście *przyłącza się całem sercem do protestu obu organów katolickich.*

Przy sposobności zapytujemy radców sanacyjnych, przyznających się do katolicyzmu, jak mogli puścić bez protestu nietaktowny zwrot wypowiedziany w ich także imieniu? Czyżby i oni także podzielali pogląd p. Drojanowskiego na modlitwę?..

—o—

Młodzież nad trumną przyjaciela

Przed złożeniem zwłok ś. p. Rozwadowskiego do grobu na cmentarzu łyczakowskim, prezes Młodzieży Wszechpolskiej, p. Adam Treszka złożył hołd pamięci Zmarłego, żegnając w Nim drogiego i wiernego przyjaciela Młodzieży. P. Treszka mówił:

Łzy cisną się od ócz, gdy przychodzi mi o tem mówić.

Umarł Jan Rozwadowski — „Pan Jan", jak go nazywaliśmy, człowiek o którym przez lata całe my młodzi narodowcy z dzielnicy lwowskiej nie będziemy mogli mówić bez wzruszenia i głębokiego żalu.

Pragnę choć w kilku słowach nakreślić przyczyny i powody, dla których człowiek ten miał specjalne znaczenie dla naszego młodego pokolenia narodowego. — Każdy obóz, a zwłaszcza każdy obóz narodowy, t. j. oparty o organizm narodu, podlega prawu rozwoju i ewolucji; obóz narodowy w Polsce, jako organizm żywy, a zatem rozwijający się, również podlegał i podlega ciągłej ideowej i organizacyjnej ewolucji; przejawiło się to zwłaszcza w latach ostatnich, na przestrzeni czasu istnienia Państwa Polskiego. — W tym okresie, w r. 1926 postawił Dmowski ideę Wielkiej Polski, która nie będąc samem hasłem, ale pogłębionym na szerokich podstawach budującym się światopoglądem, była potężnem pchnięciem naszego obozu na nowe, dostosowane do nowej rzeczywistości, tory. Zwłaszcza ideowo był to wstrząs olbrzymi, który zadecydował o światopoglądzie olbrzymiej większości polskiego młodego pokolenia i o jego politycznej postawie.

Wielu ludzi ze starszego pokolenia ocenilo należycie ten głębszy, wzmocniony prąd i wielu wraz z młodszymi od siebie, stanęło pod sztandarem Wielkiej Polski. To też młode pokolenie ma wielu czcigodnych przyjaciół, których szanuje, poważa, kocha i dla których żywi wdzięczność.

Postać Jana Rozwadowskiego jest nam jednak szczególnie drogą. Drogą nam jest nietylko dlatego, że bez najmniejszych wahań stanął na pierwsze wezwanie pod sztandarem Wielkiej Polski, ale z tego przedewszystkim powodu, że był to człowiek, najbliższy nam duchowo ze wszystkich naszych, na terenie naszej dzielnicy przyjaciół.

Miarą duchowego zbliżenia jest takie samo — lub prawie takie samo ocenianie i reagowanie na poszczególne fakty i prądy. Otóż musimy stwierdzić, że będąc o 100 mil od siebie nawet oddaleni, identycznie niemal ocenialiśmy zawsze zaszłe fakty i jednakowo myśl nasza ustosunkowywała się do poszczególnych, czy całych kompleksów zjawisk życia. Myśmy Panu Janowi nie potrzebowali nigdy długo tłumaczyć, przekonywać go; myśli jego i nasze szły identycznie temi samemi szlakami. Tak rozumieliśmy się, że nieraz zupełnie nie było potrzeby słów, aby się porozumieć i dojść do tego samego myślowego i uczuciowego rezultatu.

Był to przedewszystkiem głęboko wierzący człowiek, wierzący nie w znaczeniu powierzchownem w Polsce przyjętem, ale naprawdę prawdziwem, — był to mianowicie katolik, — który na Katolicyzmie zbudował sobie cały pełny, obejmujący wszystkie dziedziny światopogląd. — Nacjonalizm Zmarłego, jego przekonania narodowe, były, jak gdyby na cokole granitowym mocnych założeń filozofji katolickiej zbudowane, a jego życie prywatne tchnęło taką czystością, górnością myśli słowa i obyczaju, że niewielu mogło by się z nim równać. Wielu z naszych spotykało Go na żarliwej modlitwie w kościołach, i wielu też mogłoby świadczyć, jak osią jego życia duchowego był Sakrament Ołtarza. To też o takie oparty fundamenty, szedł w pierwszym szeregu postępu myśli i czynu w Polsce i był jednym z najlepiej rozumiejących istotę współczesnego przewrotu duchowego w Narodzie Polskim i na całym świecie.

Na Katolicyźmie wsparty, znakomicie ujmował rzeczywistość narodową. Życie narodu pojmował nie jako zagadnienie partyjne, ale jako pełnię, wszystkie strony życia narodowego obejmującą, które winny być wedle Niego przedmiotem rozumnego, celowego, zorganizowanego wysiłku i pracy. Działalność polityczną pojmował nie jako sztukę taktyki, czy innej rozgrywki, ale jako wielką, świętą organizację sił narodu, pracę wychowawczą, przetwarzającą i odradzającą przedewszystkiem dusze narodu, dającą mu moc i siłę.

Człowiek mądry prawdziwie, u którego zawsze się znalazło radę i sposób wyjścia z najcięższych sytuacyj życiowych. A do tego prawdziwie dobry, gołębiego serca, zdolny zawsze do największych poświęceń i ofiar. Przytłoczony kłopotami własnemi, nigdy nie odmówił pomocy, był zawsze do dyspozycji, jak żołnierz a raczej rycerz na posterunku. A przytem niewymownie skromny, nigdy nie wysuwający się naprzód, wszystkie zaszczyty i honory odstępujący innym, mający jedynie jedną namiętność: Miłość Boga i Polski. Żył i oddychał Bogiem, żył i oddychał z dóbr ziemskich — Polską; to też nic dziwnego, że młodzież widziała w Nim swego duchowego przewodnika i opiekuna.

Przez swoją działalność polityczną przeszedł do historji, i za kilka, czy kilkadziesiąt, czy więcej lat, uczący się historji polskiej dzieci w szkołach, będą — omawiając odbudowanie Państwa Polskiego — uczyły się obok nazwiska Dmowskiego imienia i nazwiska Jana Rozwadowskiego; dla nas jednak młodych, tych, którzy Go znali i Nań patrzyli, będzie przedewszystkiem ideałem katolika i patrjoty. I kto wie, czy dla sprawy przyszłości narodu, obecność w dzielnicy lwowskiej takiego człowieka, jak Jan Rozwadowski, jego wpływ i przykład, nie będą miały większego znaczenia i konsekwencji, niż nawet ta przez historję zarejestrowana działalność.

Dlatego lwowskie młode pokolenie nie tylko uważa sobie za zaszczyt, ale też poczyta za szczęście swoje, że w takim człowieku miało najbliższego przyjaciela, ale równocześnie stwierdza, że brak mu zupełnie słów dla wyrażenia ogromu żalu za tym ukochanym i uwielbianym Przyjacielem prawdziwym.

Z mowy p. Nowosada, prezesa Czytelni Akademickiej, zacytujemy kilka ustępów.

...„Oddając hołd Jego zasługom i cnotom imieniem Czytelni Akademickiej i całej polskiej młodzieży akademickiej, spełniam tylko dobry dług wdzięczności wobec wielkiego, szczerego, a ofiarnego, tej młodzieży przyjaciela. A jednak śp. Rozwadowskiego opłakuje nietylko rodzina, nietylko przyjaciele i znajomi, nietylko lwowska ziemia. Wielkość tem się odznacza, że żal po niej jest ogólny, pustka po zgonie nie do zastąpienia. A choć nie kłaniają się tutaj urzędowe sztandary, to przecie przed trumną tego ministra polskiego Rządu Narodowego jeszcze przed odzyskaniem pełnej niepodległości, pochylą się najpiękniejsze sztandary: dusze polskie, a zadzwonią Mu głosem ogromnym najgłośniejsze, dzwony: serca polskie.

Był śp. Jan Rozwadowski jeszcze „urodzony w niewoli, okuty w powiciu". A jeśli dziś na wieczny sen składamy Jego utrudzone ciało do wolnej polskiej ziemi, niemała i Jego w tem zasługa. Dał Mu Bóg dobrotliwy to wielkie szczęście, dla którego zawsze wraz z kolegami swymi, z Romanem Dmowskim pracował, ale o którem mógł tylko marzyć: dał Mu Bóg ujrzeć wolną Polskę i w wolnej już spocząć na wieki. Ale osiągnąwszy ów cel, śp. Rozwadowski nie ustał wpracy. Walkę o Polskę wolną zastąpił pracą dla Polski wielkiej. I tu pracował niestrudzenie."

* * *

W uzupełnieniu wczorajszego opisu pogrzebu podajemy, że za trumną śp. Rozwadowskiego szli m. in.: X. Kanonik Grudzieński, X. Kanonik Issakowicz, X. dr. Ciemniewski, O. S. Mirek T. J. gen. Górecki i dyrektorzy B. G. K. z ziemian b. wojewoda Garapich, Potworowscy, Komorniccy, prof. E. Bulanda, prof. T. Ostrowski i i.

Z kraju

Komisja Synodalna Episkopatu Polski

Dnia 22 bm. w pałacu arcybiskupim w Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji Synodalnej, w skład której wchodzą JIEE. Ks. Arcybiskupi oraz Ks. Biskupi Przeździecki, Łukomski i Szelążek. Komisja Synodalna Episkopatu Polski rozpatrzyła prace przygotowawcze, związane ze zwołaniem synodu krajowego. (KAP).

Zwłoki działacza litewskiego spoczęły na cmentarzu wileńskim

W piątek rano odbyło się na cmentarzu Rossa w Wilnie złożenie do grobu zwłok wybitnego działacza litewskiego, inż. Piotra Wilejszysa, który zmarł w roku 1926 w Kownie. Ostatnią wolą zmarłego było, aby zwłoki jego spoczęły na cmentarzu wileńskim, w czwartek też — za zezwoleniem władz polskich — przewieziono je z Kowna do Wilna.

W pogrzebie — prócz rodziny i syna zmarłego, b. ministra, a obecnie posła litewskiego w Rydze Wilejszysa — wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa litewskiego i polskiego z b. ministrem Staniewiczem na czele. Nad grobem wygłoszono przemówienia w języku litewskim i odśpiewano szereg pieśni religijnych, oraz litewski hymn narodowy.

KRONIKA KOŁOMYJSKA

Walne Zebranie T. S. L.

W dniu 17 bm. obradowało w sali Sokoła walne zebranie członków Koła T. S. L. Obradom przewodniczył prezes dr. Aleksander Wasilewski. W zebraniu wzięli też b. licznie udział delegaci czytelń wiejskich. Sprawozdanie z rocznej działalności złożył sekr. Koła, prof. W. Chamuła. Ze sprawozdania wynika, że wbrew usilnym staraniom zarządu liczba członków zmalała przeszło o 100 osób. W ubiegłym roku działalność oświatowa Koła była słabsza spowodu czterokrotnej zmiany zarządu i remontu Domu Ludowego.

Działalnością Koła objęte były Czytelnie w Ceniawie, Korolówce, Zamlińcach, Kniażkorze, Św. Józefie, Św. Stanisławie, Michałkowie, Turce, Kamionkach W., Fatowcach, Podhajczykach, Piadykach i Kosaczowie.

Ilość Czytelń zwiększono o trzy. Wszystkie Czytelnie są zaopatrzone w bibljoteki, czasopisma i lokale. Wyjazdów odczytowych było 39. Staraniem Koła są prowadzone dwie ochronki wiejskie.

Dzięki uzyskaniu pożyczki w B. G. K. budynek Koła w Kołomyi jest gruntownie remontowany. W dyskusji brali udział prof. Bobin, dr. Bosakowski, deleg. Zarządu Głównego prof. Sitnicki, prezes Wagner i kierownik komisji czytelniano-odczytowej prof. Mul. Mówcy podnosili ciężkie warunki pracy oświatowej na terenie Koła, oraz trud i staranie ustępującego Zarządu, któremu na wniosek komisji rewiz., przedstawiony przez p. Ciemieniowskiego, udzielono absolutorjum. Ponadto przyjęto przez aklamację wniosek prof. Mula, by wpisać do protokołu zdanie: „Walne Zebranie stwierdza, że prof. Chamuła dobrze zasłużył się dla Koła TSL. w Kołomyi“. Ponadto wyrażono podziękowanie dla p. Kosińskiego za trud przy remoncie Domu Ludowego.

Uzupełniające wybory dały następujący wynik: zast. przew. p. Chudzikiewiczowa, sekr. Jan Koperski, zast. sekr. Antoni Wróbel, zast. skarbnika dyr. Zadembski Fr., bibljotekarz Tarkowska; członkowie Zarządu: ks. Butra, dyr. Carnelli, dr. Gumiński, prof. Mul, wicestarosta mgr. Orłowicz, ks. dziekan Peciak, prof. Zborowski.

W czasie walnego zgrom. wygłosił prof. Sokołowski referat „O zadaniach TSL. w dobie obecnej“. Na zakończenie prez. Wagner wygłosił gorący apel do zebranych delegatów wiejskich zachęcając ich do wytrwania w pracy.

W czasie obrad uczciło W. Z. zmarłą fundatorkę Koła ś. p. hr. Starzeńską Bronisławę.

Bezbożnictwo wyciąga rękę po wieś

„Głos Mazowiecki“ (19. 3. 35) donosi, że w gminie Sokołowo powiatu rypińskiego rada gminna, rzekomo na żądanie z „góry“, uchwaliła założenie na terenie gminy, wbrew energicznym protestom wielu radnych, cmentarze dla bezwyznaniowców. Gmina, która posiada cmentarz katolicki i która, podobnie zresztą jak wszystkie gminy w Polsce, musi borykać się z wielkiemi trudnościami finansowemi uchwala niepotrzebne, a nawet niezgodne z przepisami państwowemi wydatki. Czyż naprawdę niema ona poważniejszych trosk? Oburzona do głębi ludność katolicka dobrze zdaje sobie sprawę, gdzie należy szukać ręki, która kierowała krokami „wolnomyślnych“ radnych gminy Sokołowo. (KAP).

Jak się wybiera „mile widzianego“ kandydata?

Obrazki wyborcze z pow. tarnowskiego

Na dzień 15 bm. zarządziło starostwo w Ropczycach wybory na wójta, zastępcę wójta i ławników w gminie zbiorowej **Czarna ad Tarnów**.

Przewodniczącym wyborów zamianowało starostwo jednego z najmłodszych radnych, Józefa Kruczałę, **pomijając** ludzi starszych o wykształceniu wyższem i średniem, ludzi poważnych i cieszących się zaufaniem **całego** społeczeństwa gminy zbiorowej. — Misja p. Kruczały polegała na tem, aby wyprowadzić na wójta „mile widzianego“ kandydata, Bolesława Hetmana, nie posiadającego żadnego zawodu ani majątku, gdy większość radnych wyłoniła swojego kandydata Józefa **Ciochonia**, właściciela kilku realności w Czarnej, właściciela sklepu i długoletniego wójta Czarnej.

Ciochoń miał zapewnionych 11 głosów najpoważniejszych z pośród przedstawicieli ziemiaństwa, małorolnych i nauczycielstwa, p. Hetman 9 głosów. — I oto stał się „cud“ bo po przeliczeniu głosów przez Komisję — (mężowie zaufania nie zostali dopuszczeni) Hetman dostaje 11 głosów, Ciochoń 9 głosów. Większość stojąca po stronie p. Ciochonia z miejsca zareagowała, **twierdząc stanowczo, że stała się rzecz niemożliwa i zwróciła uwagę — „opiekunowi czystości wyborów“, inspektorowi samorządowemu p. Sekundzie, że przewodniczący wyborów Kruczała popełnił nadużycie** — co p. Sekunda przyjął z oburzeniem, groził reagującym prokuratorem, a jednego z wyborców, który powiedział p.Sekundzie, iż zauważył jak przewodniczący „manipulował“, kazał wyprowadzić ze sali.

Przy wyborach zast. wójta, powtórzyła się ta sama historja. Ale tego już było wyborcom za wiele i poproszono o skontrolowanie kopert. Oczywiście nie dopuszczono do tej czynności żadnego z radnych, ani mężów zaufania oprócz komisji i dwóch „swoich“. — Naturalnie komisja w tym składzie orzekła, że koperty są w porządku. Tymczasem, gdy koperty oddano przewodniczącemu Kruczale, ten, sortując je, **wyciągnął z jednej kartkę do głosowania i schował ją do kieszeni.**

Na ten widok większość z oburzeniem opuściła salę, wybory przerwano i skierowano odpowiednie doniesienie do starostwa.

Tragiczna śmierć gubernatora Renarda

Siedem ofiar katastrofy samolotowej

Telegramy doniosły krótko o tragicznej śmierci E. Renarda, generalnego gubernatora kolonji francuskich w podzwrotnikowej Afryce (Afrique Equatoriale Française).

Obecnie dopiero nadchodzą bliższe szczegóły tej katastrofy, której ofiarą padło ogółem siedm osób.

Renard odbywał podróż inspekcyjną w towarzystwie swej żony oraz kilku wyższych urzędników wojskowych kolonjalnych.

Samolot zaskoczony został przez gwałtowną burzę i stracił orjentację, aż w końcu runął na ziemię. Upadek nastąpił wśród afrykańskiej dżungli, i to z taką siłą, że samolot rozbił się na szczątki, a wszyscy podróżni, w liczbie siedmiu osób, zginęli na miejscu.

Szczątki samolotu odnalazł samolot belgijski wysłany na poszukiwania z Konga belgijskiego.

Katastrofa ta dotknęła Francję bardzo boleśnie. Renard położył duże zasługi jako prefekt departamentu Sekwany.

Generalnym gubernatorem mianowany został w lipcu 1934.

Żona jego, wdowa po amerykańskim miljonerze Winburnie, pracowała dużo w rozmaitych instytucjach humanitarnych, tworząc nawet specjalną fundację dla opuszczonych i biednych dzieci.

Towarzyszyła ona odważnie mężowi w jego podróżach inspekcyjnych po kolonjach, znosząc trudy i niewygody.

Rzecz ciekawa, że na parę miesięcy przed katastrofą sporządziła testament, jakby w przewidywaniu tragicznego końca. W liście do swej przyjaciółki pisze:

„Będziemy podróżować samolotem, a że to jest trochę niebezpiecznem,, więc pragnę, abyś znała już teraz moją ostatnią wolę. Jeżeli się coś stanie, — chcę, by ciała nas obojga przewieziono do Francji“...

Przeczucia te sprawdziły się nieoczekiwanie szybko.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

CZWARTKOWE ZEBRANIE TOWARZYSKIE W KASYNIE POLSKIEM. 21. bm. odbyło się drugie zebranie towarzyskie w Kasynie Polskiem z prelekcją, p. Teodora Parnickiego na temat współczesnej literatury sowieckiej.

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI NA HUCULSZCZYŹNIE. Na Huculszczyźnie bawi wycieczka dziennikarzy zagranicznych, którzy zatrzymali się w Żabiem.

ECHA IMIENIN. 19 marca upłynął w naszem mieście pod znakiem imienin. Rano odbyły się nabożeństwa we wszystkich kościołach i świątyniach, poczem ulicą przeszedł pochód wojska, młodzieży szkolnej i organizacyj społecznych. Wśród maszerujących uwagę zwracali żydowscy „kombatanci“ w liczbie kilku osób. Reszta żydowskich „kombatantów“ — jak się wyraził jeden z oficerów, wymarła. Popołudniu zaproszono młodzież szkolną do kin na film „Hrabia Monte Christo“. Wieczorem odbyła się akademja w Teatrze im. Moniuszki.

ZNOWU ŻYDOWSKI KOMUNISTA. Onegdaj został skazany przez sąd stanisławowski Żyd komunista, Salomon Halpern ze Lwowa, na 3 l. więzienia za działalność antypaństwową.

EPIDEMJA TYFUSU. W miejscowościach Podhorce, Olesko i Smocze, zanotowano kilkanaście wypadków zachorowań na tyfus plamisty.

W szpitalu

Gaśnie wasz uśmiech w blasku gorejących źrenic,
Gdy obmierzłych tak lekarstw podadzą wam trunki,
Wpleceni w sieć bandaży, jak w cierniowy wieniec,
Zdzieracie drżącym skurczem dłoni opatrunki.

Ciżba bólów dniem, nocą uparcie się tłoczy,
Ktoś krzyknie czasem, jako zwierz ściągnięty batem,
A po sinych twarzach bezradnie błądzą oczy,
Wpatrzone chciwie w skrzepłych ran waszych stygmaty.

Śmierć cierpliwie zagląda tutaj w żółte lica,
Nie zmogą jej lancetów ostrych akcesorja
I w jasnych pobielanych salach prosektorjów,
Czekają niecierpliwie świeżych zwłok medycy.

Ale ciała znękane przestają was boleć
Gdy z gardzieli głośników wtargnie po antenie
W melodję waszych skomleń, szum dalekich stolic,
Śmiejecie się jak dzieci długo i szalenie.

Tylko blade szarytki smutnie cicho kroczą,
Niespokojne o pulsów nierówne wciąż tętno,
I modlą się żarliwie do Pana Zastępów,
By rozprószył im koszmar nieprzespanych nocy.

Z. Ł.

Moda tatuowania w Anglji

Od kilku lat panuje w Anglji formalny szał na punkcie tatuowania się. Manja ta ogarnęła nawet wyższe sfery towarzyskie, które z podziwu godną cierpliwością poddają się bolesnym zabiegom uskutecznianym przez specjalistów.

Tatuuje się najczęściej ramiona, ozdabiając je rysunkami kwiatów, liści, motyli itp.

Zachodzi obawa, że moda ta nie ograniczy się na samej Anglji. Już obecnie z Paryża wyjeżdżają zwarjowani amatorzy do Londynu specjalnie celem przeprowadzenia na swem ciele tej „upiększającej“ operacji.

CO DZIEŃ NIESIE?

24 MARCA Wsch. sł. g. 5 31 m Zach. sł. 5 g. 53 m	Niedziela Gabrjela Pon. Zwiastow. N.M.P.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Niedziela, 24. 3. g. 3.30 „Mój kochany głuptasek“. Ceny najniższe.
Niedziela, 24. 3. g. 7.30 „Miłostki“.
Poniedziałek, 25. 3. g. 7.30 „Krzyk“.
Wtorek, 26. 3. g. 7.30 „Przeprowadzka“.
Środa, 7. 3. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna“. Abon. Abo nieważne.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela, 24. 3. g. 7.30 „Mecz małżeński“.
Poniedziałek, 25. 3. g. 7.30 „Mecz małżeński“
Wtorek, 26. 3. g. 7.30 „Przeprowadzka“.
Środa, 27. 3. g. 8 Wieczór recytacyjny Dory Kalinówny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dla ciebie śpiewam“ z Janem Kiepurą.
ATLANTIC: „Nowi ludzie“ (Pieśnia o szczastji) Sowkino Moskwa.
CASINO: „Wesoła Wdówka“
COLOSSEUM: „Złodziej serc“ P. O. S. (Niech żyje sport.)
CHIMERA: „Sztandar Wolności“ i „Buster Keaton jako zegarmistrz“.
GRAŻYNA: „Młody las“.
KOPERNIK: „Piotruś“ oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIENKA: „Jarzmo miłości“ oraz „Wróg kobiet“
MUZA: „Pierwszy walc wiosenny“ i „Twe usta kłamią“.
MIRAŻ: „Zaledwie wczoraj“ oraz dodatek.
PALACE: „Weronika“ — Franciszka Gaal.
PAN: „Świat należy do Ciebie“ Józef Schmidt. i II. Greta Garbo.
PASAŻ: Nieczynne.
PAX: „Dzieje duszy“ oraz tygodnik PATa.
RAJ: „Córka Generała Pankratowa“.
STYLOWY: „Rzymskie skandale oraz rewja „Wesoły Murzyn“.
SŁOŃCE: „Dzielny chłopiec“ oraz rewja.
ŚWIT: „Syn King-Konga“ oraz „Książę Arkadji.“
WANDA: „Serce olbrzyma“, oraz „Pieśń życia“

—::—

Z FILHARMONJI LWOWSKIEJ. W poniedziałek o 8,15 wieczorem w sali Pol. Tow. Muzycznego przy ul. Chorążczyzny powtórzenie IX Symfonji L. van Beethovena D-moll op. 125. Udział biorą: chóry mieszane Pol. Tow. Muzycznego, Chór męski Echa - Macierzy, Orkiestra Filharmonji Lwowskiej i kwartet solowy: Franciszka Platówna i Helena Leska, primadonny opery Warszawskiej, Józef Woliński, tenor scen polskich i Aleksander Michałowski, I. basista opery warszawskiej. Dyryguje Dr. Adam Sołtys.

XXX

Składki w Administracji

NA FUNDUSZ PROPAGANDOWY STRON. NARODOWEGO: Prof. Pawlikowski zamiast wieńca na trumnę ś. p. Rozwadowskiego zł. 10'—, Rudolf Hauser zł. 5'—, Włodzimierz hr. Dzieduszycki zł. 20'—.

NA PÓŁKOLONJE NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET: Czesław Woycicki zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jana Rozwadowskiego zł. 10'—.

XXX

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 4 zł. materace po 5 zł. Chorążczyzna 5 obok kina „Apollo“.

Kronika lwowska

Komisja ministerjalna
w Małopolskiem Tow. hodowli koni!...

(—) Stosunki, jakie wytworzyły się w ostatnim czasie na terenie Zarządu Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do hodowli koni, wypływały na łamach pism, powodując uzasadnione zastrzeżenia i poważną krytykę.

W związku z szeregiem nieprawidłowości, jakie tam powstały w odniesieniu do szeroko pojmowanych wydatków administracyjnych i reprezentacyjnych **przybyła do Lwowa Komisja Min. Rolnictwa z inż. Glassem na czele, i od kilku dni przeprowadza szczegółową lustrację całokształtu gospodarki tego Towarzystwa.**

W szczególności wiele spraw ciśnie się w tej mierze pod pióro. W pierwszej mierze radzibyśmy wiedzieć, jak się przedstawia sprawa defraudacyj, popełnionych w r. 1933/34? Jak mówią Zarząd sprawę defraudacyj niektórych funkcjonarjuszów załatwił we własnym zakresie, zamiast skierować ją do prokuratury o sprzeniewierzenie. Czyżby obawiano się, że przewód sądowy ujawni przypadkiem przy tej sposobności i inne tajemnice gospodarki groszem publicznym? Deficytowym bilansem za rok 1934 zajmowała się już prasa lwowska, oczekując bezskutecznie wyjaśnień, ewentualnie sprostowania.

Obecnie dowiadujemy się, że celem uniknięcia dalszego wzrostu deficytu bilansowego, **polecono zamknąć rachunki już z dniem 31. października 1934., pomimo, że rok budżetowy według statutu i preliminarza kończy się w dniu 31. grudnia.** Czy wiedzą o tem wszyscy członkowie M. T. Z., władze nadzorcze i urzędowe — trudno stwierdzić.

A TYMCZASEM W KASIE MAJĄ BYĆ PUSTKI?!

Uprzedni Zarząd z prezesem p. Scazighiną na czele pozostawił w kasie około 90.000 zł. gotowki po zamknięciu rachunkowem roku budżetowego. Jak sumą tą gospodarowano w ciągu roku, gdy dzisiaj przed samem otwarciem sezonu w kasie Towarzystwa mają być pustki. Nie chcemy wierzyć kursującym po mieście pogłoskom, iż naruszono fundusze dyspozycyjne Ministerstwa Rolnictwa w kwocie 24.000 zł., gdy z drugiej strony nie wypłacono około 54.000 zł. zaległych premij hodowlanych. Ciśnie się dalej pod pióro zapytanie, czy prawdą jest, **iż niektórzy członkowie Zarządu, oraz publiczna stajnia treningowa przez szereg sezonów nie opłacili należności za wynajęte boksy na torze wyścigowym?**

Zainteresowanie dalej budzi sposób balotowania.

Chodzi nam zatem najpierw o ustalenie sposobu, w jaki dokonywa się balotowanie próśb petentów o przyjęcie w poczet członków M. T. Z. przez jego Zarząd. Jest bowiem rzeczą niesłychaną — jak nas informują — ażeby Zarząd mógł dowolnie **odmówić.**

prośbom szeregu oficerów przyjęcia ich jako członków — bez podania powodów!...

Wiadome są nam wypadki odmownego załatwienia próśb wymienionych petentów, co nasuwać musi słuszne refleksje na temat traktowania tej sprawy, chyba nie z punktu widzenia interesów Towarzystwa i jego rozwoju.

Do dalszych uwag niebawem powrócimy.

Jak się ubrać na wiosnę?

Każda Pani zastanawia się przed zakupem wiosennym; czy kupić płaszcz, czy kostjum, w jakim kolorze. Moda bowiem obecna jest bardzo różnorodną. Modnemi są kolory: beige, bronzowy wszelkich odcieni, granatowy, no, i zawsze noszony kolor czarny.

My radzimy każdej Pani zwrócić się do POWSZECHNEGO SKŁADU ODZIEŻY w pasażu Mikolascha, gdyż modele, któreśmy tam widzieli są pojedyncze, a jednak najwytworniejsze i najelegantsze.

Czołowa ozdoba i pamiątka Lwowa w zaniedbaniu

(g.) W czasie wiosny — kwitły już bzy, jaśminy, a na ratuszu rządził p. prezydent Drojanowski — odwiedził mię jeden z moich „zachodnich“ przyjaciół, któremu ongiś cuda opowiadałem we Lwowie. Oprowadzałem go wówczas po wszystkich kościołach, muzeach, panoramach, teatrach, cmentarzach... Był zachwycony. Na koniec pozostawiliśmy sobie Wysoki Zamek — „skąd, — jak mi sam czytał z przewodnika, — roztacza się z trzech stron wspaniały widok na rozsiadłe u stóp jego miasto, z czwartej zaś, północnej, rozległy widok na obszerną równinę, miejsce krwawych bojów króla Jana III z Turkami i Tatarami i na okolicę..“ E... myślę sobie, ja ci ten przewodnik uzupełnię, tylko się znajdziemy na Wysokim Zamku. Więc siadamy do 4-ki i jazda. Ale już u wejścia na Zamek jakieś dziwne przeczucie szarpnęło mą duszą.

Wciągnęliśmy się w aleje, stanęliśmy przed kamieniem, ustawionym w r. 1883 ku czci króla Sobieskiego. Wykładam... Maszerujemy dalej... plantacje Wysokiego Zamku... 46 morgów.. kwietniki... tłumaczę: róże lwowskie, zamarstynowskie bzy, łyczakowskie jaśminy, połonieckie chryzantemy... Mój przyjaciel słucha. Mury zamkowe... w r.... kopiec Unji Lubelskiej... dzieło Franciszka Smolki i lwowskiego mieszczaństwa... Mój przyjaciel zatopił się w nastroju. Jesteśmy u szczytu — na horyzoncie, góry Złoczowa, Białego Kamienia, Podhorzec, Winnik, Karpat.. tą drogą wkraczała armja taka... tą taka, w r. 1918 biły się „Orlęta“... w r. 1920... ot tam Zadwórze... Sprowadzam przyjaciela i schodzimy nie przez bramę wejściową, lecz „tyłem“. „Naprawdę jestem zachwy...“ ...nie dokończył i zatoczył się. Zapatrzony w panoramę Lwowa, wpadł w kałużę, których tu było wiele. Błotko obryzgało nas obu. Efekt prysnął... słów zachwytu nie dokończył. Ja się zmieszałem. Przez 4 dni omijałem brud, błotniska, mokradła, kocie łby, nory, Krzywe, Bożnicze, Szpitalne, Balonowe, a dnia piątego wpadłem... na Wysokim Zamku. Rozwiązał się język mego przyjaciela i dopiero sypnął, jak z wora, i właśnie na temat Wysokiego Zamku. A te aleje, a ścieżki, a konserwacja kopca, a wejście, a wyjście, a bagna, a nory, to znów brak piętyzmu, ochrony... Nie znał zaniedbań... My je znamy.

Idzie wiosna, a z nią program konserwacji, napraw i przeróbek... Wysoki Zamek — to czołowy punkt wszelakich wycieczek turystycznych... to obserwatorjum panoramy lwowskiej; — nie może być przeto zaniedbany i „uszlachetniony“ błotem i bagnem, do których tulą się Żydzi i podmiejskie szumowiny. Policja budowlana na front, komisja konserwacji na Zamek, Tow. Kultury Lwowa na Kopiec, Zarząd miasta — kierunek wejście na Zamek. Zbadać ten „rezerwat“ brudu, niechlujstwa i przywrócić go Europie!

Pismo kondolencyjne Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego

„Z powodu choroby nie mogłem być obecny na pogrzebie śp. Dra Jana Rozwadowskiego, przeto tą drogą przesyłam wyrazy bardzo serdecznego i głębokiego współczucia dla Jego Rodziny, oraz ubolewania nad stratą, którą nasze społeczeństwo poniosło przez śmierć jednego z najbardziej prawych Polaków.

Zarazem proszę, aby WPanowie przyjęli kwotę 20 zł na fundusz im. śp. Dra Jana Rozwadowskiego, otwarty u Panów“. — Włodzimierz Dzieduszycki

Roczny dorobek Polskiego Czerwonego Krzyża

(—) Przed Walnem Zgromadzeniem swych członków, które odbędzie się w niedzielę, 21-go bm., Zarząd Okręgu Lw. „Polskiego Czerwonego Krzyża“ wydał obszerne sprawozdanie, obrazujące działalność tej humanitarnej instytucji w ubiegłym roku.

Lwowski Okręg obejmuje obszar administracyjny trzech województw południowych i liczy 57 oddziałów, przeważnie w miastach powiatowych. Działalność Okręgu obejmowała **zaopatrzenie materjałowe, przygotowanie personelu ochotniczego, akcję sanitarno-społeczną, oraz propagandę i prace organizacyjne.** Dział zaopatrzenia materjałowego obejmował nabywanie ekwipunków dla drużyn ratowniczych, środków transportowych, urządzeń kolumn dezynfekcyjnych i punktów sanitarno-odżywczych. W dziale drugim organizowano kursy dla lekarzy z zakresu ratownictwa i obrony przeciwgazowej, szkolone siostry pogotowia ratunkowego oraz drużyny ratownicze. **W akcji sanitarno-społecznej niesiono doraźną pomoc ludności, poszkodowanej epidemją i klęskami żywiołowemi. W akcji tej w ostatnim roku wysunęła się na pierwszy plan pomoc dla powodzian.**

Szerszą akcję rozwinięto dalej w zwalczaniu epidemji i do siedmiu powiatów wysłano kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe dla zwalczania tyfusu. Na terenie woj. stanisławowskiego zorganizowano w sierpniu u. r. pięć ruchomych szpitalików epidemicznych dla chorych na czerwonkę, — utrzymywanych do końca listopada. We wsi Lisowice na terenie starostwa w Dolinie uruchomiono izolatorjum dla chorych na tyfus plamisty, czynne od lutego do kwietnia.

Utrzymywane przez P. C. K. Sanatorjum lwowskie wykazywało zwiększoną frekwencję chorych w r. 1934; leczono tam 519 chorych.

Szeroką akcję prowadziła Komisja Kół Młodzieży P. C. K. we Lwowie w dwu kierunkach: wzmożenia pracy organizacyjnej oraz pogłębienia zadań, wywołanych potrzebami współczesnego życia w okresie kryzysu, epidemij i katastrof. **Akcję tę prowadzono we Lwowie, gdzie istnieje 56 szkół młodzieży, na terenie powiatu, w Drohobyczu, Stanisławowie, któreto trzy ośrodki miejskie odznaczają się stale działaniem i poza granicami swych terenów.**

Obok świateł są i cienie. I tak np. od wykazanego w sprawozdaniu Oddziału P. C. K. Koła przy gimnazjum w Zbarażu nie otrzymano żadnej odpowiedzi po wysłaniu pisma do Dyrekcji (!) i blankietów na sprawozdania. Obok Zbaraża stanął w jednej linji Śniatyn, który wykazał dwa Koła..., zupełnie nieistniejące. (!) Jedynie w powiecie Koło w Borszczowie nie nadesłało sprawozdania, o akcji w **Trembowli** też nie słychać. Osłabła akcja w **Brodach**, gdzie zanikły dwa Koła, podobnie w **Rawie Ruskiej**. — Powstały nowe Koła w Olesku i w Złoczowie. Specjalną opieką należałoby otoczyć obwody szkolne: brzeżański, czortkowski, kołomyjski, nadwórniański, turczański, naturalnie i zbarazki, a na zachodzie rzeszowski i niżański. — Szczególnie podkreśla sprawozdanie ożywioną akcję na terenie Lwowa, gdzie oddziały wykazywały pełną poświęcenia pracę dla rozwoju instytucji.

Obszerna broszura zawiera prócz tego sprawozdania 57 oddziałów na terenie trzech województw, program pracy Okręgu Lwowskiego P. C. K. na rok bieżący, oraz zamknięcia rachunkowe. Prezydjum tworzyli: Dr. Paweł Garapich (prezes) oraz Dr. Andrzej Kończacki i Jadwiga Zgórska (wiceprezesi).

=X=

Afera ogłoszeniowa Gazety Por.

Liczba protestów przeciw wydrukowaniu niezamówionych ogłoszeń imiennowych przez „Gaz. Por.“, zwiększyła się w dniu wczorajszym o protest Zarzą-

du miejskiego w Kałuszu. W piśmie do administracji „G. Por.", podpisanem przez p. burmistrza Czarneckiego, czytamy: „Zwracam nadesłany rachunek i pozwalam sobie wyrazić zdziwienie, że WPanowie uważali za możliwe zamieścić ogłoszenie bez naszej wiedzy i zgody".

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. P. W. Pocztowe i Koło Przyjaciół 27 Drużyny harcerskiej przy szkole powsz. męskiej im. Adama Mickiewicza we Lwowie, urządziło przedstawienie — rewję dla dzieci pt. „My się też bawić chcemy", pióra Dülla i Graziado. Kierownictwo artystyczne oraz reżyserja spoczywała w rękach Z. Nizienkiewiczówny i A. Graziado, którzy umiejętnie przygotowali i opracowali rewję: była ona prawdziwie kulturalnym widowiskiem dla dzieci szkolnych.

WYJAZD PREZESA ZIELIŃSKIEGO. Prezes Sądu Apelacyjnego dr. Zieliński bawi w Warszawie od 20 bm. w sprawach służbowych.

NOMINACJE W SĄDACH. Prezydent Rzplitej zamianował s. ap. Antoniego Gerstmana wiceprezesem Sądu Apelacyjnego we Lwowie, s. ap. śledczego dla spraw wyjątkowego znaczenia dr. Aleksandra Linderta, s. s. okr. we Lwowie Romana Gąsowskiego i Władysława Furgalskiego sędziami apelacyjnemi we Lwowie, s. okr. śledczego Kazimierza Waligórskiego — sędzią apelacyjnym śledczym do spraw wyjątkowego znaczenia, s. s. gr. Jana Zaleskiego w Haliczu i Karola Ponurkiewicza w Załóżcach, sędziami Sądu okręgowego w Złoczowie i podprokuratora Sądu okr. we Lwowie Kazimierza Czechowicza — sędzią okr. śl. we Lwowie.

Nadto Prezydent Rzplitej zamianował sędziami grodzkimi asesorów: Aschenfelda dla Wiśniowczyka w Podhajcach, Bańkowskiego w Budzanowie, Bilińskiego w Borszczowie, Bochnię w Budzanowie, Chabałowskiego w Husiatynie, Dulębowskiego w Sieniawie, Gustowicza w Krakowcu, Halickiego w Nadwórnej, Jabłonowskiego w Drohobyczu, Jaworskiego w Obertynie, Kozaczka w Lubaczowie; Mikuszewskiego we Lwowie, Mitrę w Gwoźdźcu, Nitkę w Husiatynie, Ratycza w Łopatynie, Szczepka w Bursztynie, Szczypczyka w Bohorodczanach i Thulliego w Złoczowic.

Zdarzenia i wypadki

(—) **ZE SALI SZPITALNEJ.** Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Stefanję Daniszyn (ul. Hallera, l. 7, w Klepar owie), która w czasie gotowania uległa poparzeniu wrzącą wodą. Stan wymienionej groźny.

(—) **WYPADKI ULICZNE.** — U wylotu ul. Łykstuskiej i Legjonów robotnik Stanisław Koziura, liczący 28 lat, spadł z wozu na bruk i doznał wstrząsu mózgu. Koziurę Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego. — Woźnica nieznanego nazwiska najechał na ul. Pełtewnej na Sarę Reiter (ul. Arciszewskiego, l. 8), która upadając na jezdnię, odniosła ranę na głowie. Woźnica po wypadku zbiegł czemprędzej.

Szofer, który jeździ chodnikiem!

(—) O południowej porze wydarzył się na ul. Skarbkowskiej wypadek, spowodowany nieostrożnością szofera, Arona Pawa (ul. Lwowska l. 2a), który w pewnej chwili wjechał na chodnik i potrącił 70-letniego Salomona Laufera. Wymieniony doznał ciężkich obrażeń na całem ciele i w stanie groźnym przewieziony został do szpitala powszechnego. Nieostrożny szofer został aresztowany, samochód zagarażowano.

Śmiertelny spór o skibę

(—) **W CHOLEWIANEJ GÓRZE KOŁO NISKA** w toczącym się sporze o skibę graniczną, Józef Kopeć, liczący 26 lat, w czasie bójki przebił wczoraj nożem Andrzeja Sudoła w lewy bok. Ciężko ranny Sudoł w kilka chwil później wyzionął ducha. Sprawca został aresztowany.

KOMUNIKATY

ZARZĄD POWIATOWY STRONNICTWA NARODOWEGO został przeniesiony z dniem dzisiejszym z ul. Piłsudskiego 16, na ul. Boczną Snopkowską 1. do własnego lokalu.

POSIEDZENIE NAUKOWE Lw. Tow. Lekarskiego odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 18-ej w sali Polikliniki ul. Lindego 5. Referat pt.: „Stan sanitarno-porządkowy osiedli miejskich w Polsce" wygłosi Dr. Bogdan Ostromęcki. Zast. Dyr. Departamentu Min. Opieki Społecznej.

„IX posiedzenie naukowe Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się w piątek dnia 29 marca 1935 o godz. 18-ej w sali wykładowej Nr. XVIII w Gmachu Uniw. J. K. Porządek dzienny: 1. **Prof. Sieradzki:** Niemiecka ustawa sterylizacyjna (wykład). 2). **Prof. Sołowij:** W sprawie ustawowej sterylizacji kobiet (wykład).

KRONIKA KRAKOWSKA

Z pracy kobiet katolickich

W dniach 13 i 14 b. m. odbył się w Krakowie kurs dla zarządów parafjalnych K. S. K. i zjazd delegowanych K. S. K. Jakkolwiek praca w K. S. K. zaczęła się naprawdę dopiero od 3. czerwca 1934 r., to jednak zdołano już zorganizować 52 oddziały z ponad 3.000 czł. Członkinie rekrutują się przeważnie ze sfer wiejskich i wykazują zapał i zrozumienie zadań K. S. K.

Przewodniczącą Kat. Stow. Kobiet na archidiecezję, Książę Metropolita Sapieha mianował zasłużoną działaczkę katolicką, p. dr. **Zofję Włodkową**, a sekretarką generalną — p. **Klotyldę Weissową.**

Na zjeździe delegowanych wybrano nadto do zarządu: Księżnę Teresę **Sapieżynę**, jako wiceprzew. i jako członkinie zarządu panie: Turską, A. Orłowską, hr. Adamową Potocką, Bronisławę Słomkową ze Świątnik, Emilję Bieńkową ze Skawiec, Annę Madeyską, hr. Starzeńską, Marję Kępińską, Pacińską i dr. Stefanję Szaleską.

Nieuzasadnione szykany

Donoszą nam z wielu stron o przeszkodach, stawianych przez posterunki policyjne organizatorom zebrań Stronnictwa Narodowego. Mimo, że władze administracyjne udzielają zezwoleń na zebrania, policja pod najrozmaitszemi pretekstami utrudnia i uniemożliwia odbycie ich. Z równą energją tępi policja wszelki kolportaż wydawnictw narodowych, nakładając na roznosicieli grzywny i areszt.

Szczególniejszą opieką policji cieszą się narodowcy w pow. myślenickim.

Skazany za świętokradztwo

Przed sądem okręgowym stanął 42-letni Gustaw Wajsterek za zbrodnię świętokradztwa, popełnioną w kościele Marjackim. Wajsterek zakradł się do kościoła 11 lutego, kradzieży dokonał w nocy, a schwytano go 12 lutego rano, po otwarciu kościoła. Służba, badając skarbonki, zauważyła ślady kradzieży, dała o tem znać policji, jednak nim jeszcze policja przybyła, wykryto opryszka skulonego w kryjówce. Skazany został na półtora roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5.

DOŚĆ PROPAGANDY MARKSIZMU! Wieczory literackie urządzane przez „Litart" w murach U. J. przemieniły się od pewnego czasu w ordynarną propagandę marksizmu, na trybunę żydostwa literackiego i walki z kulturą narodową. Na salę przychodzą bezpłatnie wpuszczane tłumy rozhisteryzowanych żydziaków i najpotworniejszych typów ulicznych poto, by robić klakę „swoim" i przeszkadzać innym.

Ostatnio takim wieczorem budzącym odrazę wśród zdrowej publiczności, która się dała nabrać był wieczór pod nazwą „Literatura współczesności" Dało się także nabrać dwóch literatów, a to p. asystent Wyka i p. Kołowiecki z Warszawy, których przemówień oczywiście dzicz uliczna nie słuchała. Natomiast triumfy znowu święcili pp. Polewka i Piwowar. *Dla bezpieczeństwa radzimy Uniwersytetowi namyśleć się, czy dalej dawać zezwolenie na wieczory „Litartu". Przypominamy, że Nowaczyński nie dostał zezwolenia na odczyt na U. J. Komunistom może kto inny nie dać zezwolenia. Niech to lepiej wcześniej zrobią Władze uniwersyteckie!*

WYSTAWA KONI zostanie urządzona w Krakowie z końcem czerwca br. Jako miejsce pod wystawę wybrano Małe Błonia, gdzie staną obszerne stajnie, które będą służyły na wystawę bydła projektowaną w jesieni. Wystawa koni obejmie około 200 rasowych sztuk, przedstawiających wartość 300.000 zł. Wystawa potrwa tylko 5 dni, przyczem dwa pierwsze będą przeznaczone na zakup koni remontowych; w następnych odbędzie się pokaz koni oraz konkursy hippiczne, urządzone przez Małopolski Klub Jazdy.

SOKOLE GNIAZDA LWOWSKIE projektują tego roku urządzenie wspólnego Święconego, o ile dopisze liczba zgłoszeń. Dlatego sokoli i ich rodziny powinni zgłaszać się w swych gniazdach, gdyż byłoby miło, gdyby tak wielka organizacja dała przykład skupienia się w momentach uroczystych, zamiast dzielenia się przy każdej sposobności, co na naszym tu wschodnim terenie tyle szkód powoduje.

KURS RATOWNICTWA I OBRONY PRZECIWGAZOWEJ organizuje Związek Lekarzy Państwa Polskiego Obwód Lwowski. Początek 2 kwietnia. Wpisy w Sekretarjacie (Lindego 5), od godz. 18 — 20-ej telef. 227-11.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU MAT. - PRZYRODNICZEGO T-wa Naukowego odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. o godz. 18-ej w Instytucie Zoologicznym U. J. K., (św. Mikołaja 4.) Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. W. Koskowski przedstawi pracę p. J. Papierkowskiego pt.: Farmakodynamiczne i lecznicze działanie wody ze zdroju Karola w Iwoniczu; 2) Prof. Dr. Nowicki przedstawi pracę p. J. Lachsa pt. Krakowski cech chirurgów.

ODCZYT ANDRZEJA RYBICKIEGO W ZW. LITERATÓW. Wieczór dyskusyjny Zaw. Zw. Literatów Polskich odbędzie się 25 bm. o godz. 19-ej w parterowej małej sali Kasyna i Koła Lit. Art. (Akademicka 13). Dyskusję zagai zaszczytnie znany autor dramatyczny p. Andrzej Rybicki, który wygłosi odczyt pt. „Kilka uwag o dramacie społecznym". Wstęp na salę dla członków Zw. Literatów, Kasyna i Koła Lit. Art. Zw. Plastyków, gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób wolny.

SPOWODU USTAWY BIBLJOTECZNEJ Koło Lwowskie Związku Bibljotekarzy Polskich urządza we wtorek 26 bm. o godz. 19-ej w Pracowni Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich odczyt na aktualny temat projektu ustawy bibljotecznej, która wywołała tyle dyskusyj i rozbieżnych sądów. Odczyt wygłosi prof. Kazimierz Żurawski.

Wiadomości sportowe

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

WARSZAWA. Mecz piłkarski **Polonia — Pogoń** (Katowice).

KRAKÓW. Mecz piłkarski **Garbarnia—Wisła.**

KATOWICE. Zawody gimnastyczne **Warszawa—Śląsk.**

BYDGOSZCZ. Międzymiastowy mecz bokserski **Gniezno—Bydgoszcz.**

LWÓW. Mecz piłkarski **Pogoń—Chorzów** na boisku Pogoni o godz. 12.

Mecz piłkarski **Czarni—R. K. S.** na boisku Czarnych o godz. 11.

Mecz piłkarski **Ukraina—Świteź** na boisku Świtezi o godz. 11.

Finały indywidualnych mistrzostw bokserskich Lwowa w Hali sportowej o godz. 19.

KOMPROMITUJĄCA PORAŻKA NASZYCH BOKSERÓW.

Wczoraj wieczorem odbył się w Lipsku mecz bokserski między zawodowcami polskimi i niemieckimi. Występ naszych bokserów stał się kompromitacją. Kantor i Górny pokonani zostali przez k.o. i nie byli ani przez chwilę groźni dla swych przeciwników. Najlepiej stosunkowo wyszedł Wrazidło, który wywalczył wynik nierozstrzygnięty. Kantor pokonany został przez k.o. w trzeciej rundzie z bokserem lipskim Arturem Polterem. Zaś Górny przegrał w szóstej rundzie walkę z Bernhardtem. Wrazidło zremisował z berlińczykiem Hoppe.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Poskromienie złośnicy" wiecz. „Stracona miłość."

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Bal w Savoyu".
ADRIA: „Uwielbiana".
BAGATELA: „Taniec miłości". Na scenie rewja: Marzec — Koty — Zaloty.
KINO MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Jarmark i miłość" oraz „Wesoły karawaniarz".
PROMIEŃ: „Carioca". (Miss Flora).
SŁONKO: „Bokser i dama".
SOKÓŁ: „Prokurator Alicja Horn".
SZTUKA: „Antek Policmajster".
ŚWIT: „Sztandar Wolności".
UCIECHA: „Imitacja życia".
WANDA: „Wesoła wdówka"
ZORZA: „Powrót Sherloka Holmesa".

Na fali dnia

Hu! hu!

„I.K.C." chętnie udziela na swoich łamach gościny ponurym grafomaństwom, zwłaszcza rymowanym. Na swoją obronę ma wprawdzie to, że (na wiosnę szczególnie!) trudno jest utrzymać redakcyjną fortecę przed najazdem straszliwego szczepu grafomanów i czasem dla świętego spokoju jedną, czy drugą historję o maju - gaju, w której autor po częstochowsku zawiązał rymom chwosty, umieszcza się, ale...

Ostatnio „I.K.C." zamieścił trzy wierszyki, podpisane literkami „sn." Pierwszy „Do obywatela" brzmi:

„Wietrzyk wieje Ci do słuchu
hu! hu!
Ciepło Ci, jak gdyby w puchu —
ale w ruchu!
Przykrą pustkę czujesz w brzuchu
zuchu!
I kryzysek ćwierka w uchu —
hu! hu!"

A jakże: hu! hu! Drugi wierszyk ma tytuł: „Do ziemianina".

„Ot i wiosenka
Światu się śmieje;
Wielu w tym roku
Nic nie posieje....
Spłynęły lody,
Śniegi stopniały:
Tak wszystko mija
Byle kahały się nam ostały!..."

Trzeci wiersz, również podpisany literkami „sn." nazywa się „Ojczyzna" i zaczyna się od słów:

„Krzyczeli: „Polska! Polska"...

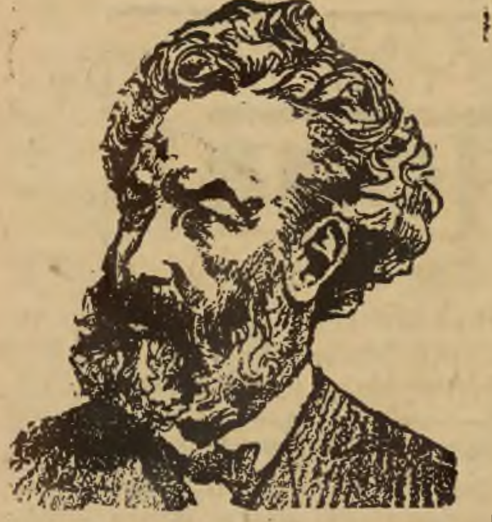
Wiersz pióra Juljusza Słowackiego... Pan „sn." popełnił nie plagjat, ale ordynarne, pospolite złodziejstwo, które „I.K.C." sankcjonował, drukując je na swoich łamach. „Wiadomości Literackie", które pierwsze tę brzydką sprawę wyłapały, nie bez racji zauważają, iż dotychczas „I. K. C." słynął z tego, że zamieszczał cudze rzeczy bez podania źródła, z którego czerpał, obecnie posunął się dalej...

Hu! hu!...

TADDY

Dramat Morstina p. t. „Mikołaj Kopernik"

na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej



Dnia 24 bm. mija 30 lat od śmierci głośnego pisarza francuskiego Juljusza Verne'go, którego fantastyczne powieści do dziś dnia cieszą się ogromną poczytnością. Jak wiadomo, Verne w powieściach swych poruszał często zagadnienia techniczne, a niejedna z jego fantazyj już obecnie została zrealizowana.

Kronika muzyczna

Bachowski poranek radjowy dla młodzieży

Trzeci — nadawany przez lwowską rozgłośnię radjowy poranek poświęcono twórczości Bacha. Rzadko się zdarza, by audycja dla młodzieży była tak dobrze dobrana — jak to miało miejsce na wspomnianym poranku. Złożyło się na to doskonałe przemówienie prof. Dr. Kofflera, który popularnie, zwięźle niepominąwszy jednak najważniejszych zasadniczych momentów z życia i twórczości Bacha — nakreślił sylwetkę jego i doniosłe znaczenie jego dzieł.

Produkcje muzyczne — **nietylko świetnie** wykonane — ale **bardzo dostępne** dla młodzieży, wzbudziły naprawdę zainteresowanie wdzięcznego, młodego audytorjum, które **salę P. T. M. wypełniło** po brzegi. Cudowny **koncert brandenburski** w wykonaniu orkiestry Filharmonji i pierwszorzędnych solistów: Dr. Steinbergera, prof. Czaplińskiego i p. Towarnickiego, objaśniony w prelekcji — **musiał** młodzież porwać i wzbudzić podziw dla Bacha, którego inwencje, studjująca młodzież niezawsze chętnie ćwiczy. Tembardziej zaś widoczne zainteresowanie wzbudziła **Kantata Bacha: „Strapienia wielkie"**, którą z orkiestrą wykonał świetny chór Polsk. Tow. Muz. i dobrana czwórka solistów: pp. Jędrzejewska, Zarzycka, p. Rossowski i Finkler. Cały koncert wystudjował nasz nieoceniony dyrektor Dr. A. Sołtys.

Szkoda tylko, że niei ze wszystkich zakładów może młodzież brać udział w audycji. Znam gimnazja, w których akuratnie w czasie audycji przypadają ćwiczenia P. W. — i to akuratnie po raz trzeci...

Pisaliśmy już o tem, że znany w sferach kulturalnych Lwowa artysta dram. i lektor wymowy w Uniwersytecie J. K., dr. Leopold Kielanowski, objął współkierownictwo Teatru Ziemi Pomorskiej w charakterze reżysera. Jedną z ostatnio wystawionych przez dra Kielanowskiego sztuk był dramat Hieronima Morstina pt. „Mikołaj Kopernik", posiadający obok walorów artystycznych duże znaczenie propagandowe.

Jak już niedawno zaznaczyliśmy, sztuka Morstina jest przeróbką powieści tegoż autora pt. „Kłos panny", przyczem projekt przeróbki wysunął dr. Kielanowski.

Sztuka, będąca wizją dramatyczną, w dziewięciu odsłonach przedstawia życie Kopernika i uwyraźnia poszczególne etapy rozwoju jego genjusza. Wizja zaczyna się sceną, w której genjalny Toruńczyk uświadamia sobie ową koncepcję nowego porządku wszechświata. Kolejno widzimy Kopernika pod murami Włocławka na biesiadzie humanistów krakowskich, — w gościnie u doktora Fausta, mistrza czarnej magji, — w Watykanie i w rzymskiej gospodzie, — w obserwatorjum fromborskiem, — a wreszcie na łożu śmierci.

Szczególną siłę wyrazu dramatycznego posiadają trzy sceny: w Watykanie, gdzie reprezentant wiedzy nowoczesnej (Kopernik) ściera się z rzecznikiem przesądów średniowiecza (kardynał Ilterda); w rzymskiej osterji, gdzie genjusz, wystawiony na szyderstwa nie rozumiejących go bliźnich, przeżywa chwile tragicznej udręki; a wreszcie scena w dostrzegalni fromborskiej, gdzie Kopernik w ekstatycznem uniesieniu dziękuje Bogu za to, że osiągnął cel życia.



Rolę Kopernika kreował dr. Kielanowski i zdaniem recenzenta „Słowa Pomorskiego" — był on Kopernikiem-Prometeuszem, który, wyczuwszy u stóp katedry włocławskiej iskrę Bożą szczytnego powołania, poniósł ją przez drogi krakowskie i rzymskie do Fromborka, by rozpalić nią potężny płomień prawdy wiekuistej... P. Kielanowski zastosował w interpretacji należną dozę szlachetnego patosu, a maskę miał doskonałą (vide zdjęcie).

Równie dodatnio ocenia kreację aktorską i reżyserski wysiłek p. Kielanowskiego reszta prasy pomorskiej, podkreślając przytem, że wystawienie „Kopernika" było ewenementem artystycznym.

Według uzyskanych przez nas informacyj sztuka Morstina w inscenizacji Kielanowskiego będzie wykonana w lecie br. na dziedzińcu wawelskim.

(WŁ. P.)

Zjazd podlwowskich Chórów Ludowych

Staraniem zasłużonej organizacji oświatowej **„Związku Teatrów i Chórów** Ludowych", oraz dzięki poparciu władz szkolnych (Inspektoratu Oświaty pozaszkolnej) w dniu 7. kwietnia b. r., odbędzie się we Lwowie **zjazd ludowych chórów podlwowskich, połączony z konkursem śpiewaczym.** Do tej pory zgłosiło się 14 zespołów, które mają w programie przeważnie ludowe i regjonalne pieśni. Specjalnie zaproszeni do sądu konkursowego muzycy lwowscy będą oceniali poziom i sprawność tych zespołów, ten zaś zespół, który otrzyma nagrodę pierwszą, będzie mógł zaprodukować się przed mikrofonem Polsk. Radja. Organizacja zjazdu i konkursu spoczywa w rękach Zarządu Związku Teatrów i Chórów Ludowych, których duszą jest prezes radca **Bartosiński,** a prawą ręką sekretarz p. Adam **Piątek.** Chwalebnej myśli zaanimowania organizacji włościańskich do pracy muzycznej, należy z całego serca przyklasnąć.

W. Hausman.

Ze świata filmu

— W Hollywood nakręca się film „Two on a Tower", którego akcja rozgrywa się głównie na wieży Eiffel. We filmie tym, główną rolę gra młoda gwiazda Ida Lupino.

W Budapeszcie ministerstwo oświaty stworzyło specjalny wydział filmów naukowych dla szkół średnich.

— Znakomity reżyser, Ernest Lubitsch, został naczelnym kierownikiem produkcji Paramount. Lubitsch sam będzie reżyserował dwa filmy rocznie. Pierwszym będzie prawdopodobnie film z Marleną Dietrich.

— Niebawem ujrzymy nowy film z lubianą u nas aktorką Elissą Landi, p. t.: „Pojedynek kobiet". Elissa wystąpi tu w roli śpiewaczki.

— Rumba jest tańcem, który miał ogromne powodzenie na całym świecie, ale również „Rumba" jest filmem wytwórni Paramount, w którym udział biorą: Carola Lombard, George Raft i Margo. Teraz wiadomość, która zainteresuje piękne panie: w filmie tym aktorzy występują w zabawnych szalikach. Szaliki te, zwane „Rumba", są obecnie szalenie modne.

— Sława Rudolfa Valentino, zmarłego przed dziewięciu laty gwiazdora, jeszcze nie minęła. Wytwórnie filmowe ciągle wyszukują nowego Valentina. Wytwórnia Paramount wynalazła nowego gwiazdora, który jest uderzająco podobny do zmarłego artysty.

Jest nim partner Marleny Dietrich w filmie „Kaprys hiszpański", reżyserji Józefa Sternberga.

PODOBIEŃSTWO. — Ta pani jest bardzo podobna do swojej babki...

— Znałeś jej babkę?

— Nie, Ale czy ja niewiem jak wygląda stara baba?

W SĄDZIE — Trzy razy podczas jednego tygodnia włamywał się oskarżony do tego samego sklepu!

— Bo ja tam ukradłem suknię dla żony i musiałem ją trzy razy zamieniać!

Dobrze zasłużony jubileusz

TEATR WIELKI: „Miłostki" A. Schnitzlera. — Reżys. K. Tatarkiewicza.

Jedno z najmilszych przedstawień, jakie widzieliśmy w bieżącym sezonie. Przedewszystkiem ze względu na osobę tak popularnego w całym Lwowie i lubianego jubilata. Należała mu się rzetelnie ta manifestacja publiczna, — mimo całej swej tradycjonalnej, oklepanej niemal, formy zawsze mile głaszcząca serce każdego artysty.

A manifestacja to była, — o ile idzie o widownię, naprawdę wzruszająca swą szczerością i bezpośredniością. Witano Ratschkę serdecznemi, przeciągłemi oklaskami, — potoczyły się do jego nóg skromne wiązanki śnieżyczek, rzucane przez przyjaciół i wielbicieli. Moc kwiatów, koszów, wieńców na scenie. Cały niemal personel teatru, w specjalnie uroczystym nastroju. Mowy, depesze, listy, życzenia, upominki...

Wzruszony jubilat dziękuje krótko, tak prosto, od serca, bez szumnych frazesów. Niemal zaskoczony tem, że zamiast spodziewanego jubileuszu „trzeciej klasy", — ma „pierwszą klasę"...

I zapewne nie odczuł **zbyt silnie** pewnych... dysonansów, pewnych szczegółów niewłaściwych... A może poprostu nie chciał na nie zwrócić uwagi.

Mnie jednak, który byłem świadkiem niejednej podobnej uroczystośsi, dysonanse te zadziwiły, nasuwając pewne analogje, żeby nie powiedzieć wnioski.

Przypomniał mi się niedawny stosunkowo jubileusz innego, z pewnością ani większego, ani wybitniejszego artysty. Przemawiał wówczas prezydent miasta, dyrektor teatru. Tak zresztą, jak być powinno i tak zazwyczaj bywało.

Tym razem — „konieczności państwowe" weszły w drogę. Bo można być, owszem, dyrektorem teatru, ale przedewszystkiem jest się posłem BB, a to nakłada inne obowiązki... Więc Ratschka może mieć pretensje tylko do siebie, że dzień jego jubileuszu, — zresztą, o ile wiem, kilkakrotnie przesuwany, zbiegł się ze sesją Sejmu. A no, trudno, — tak się fatalnie złożyło.

Przypuszczalnie też i całe prezydjum miasta musiało właśnie w tych godzinach dyskutować nad bardzo ważnemi i niecierpiącemi zwłoki sprawami, — skoro do reprezentowania miasta Lwowa odkomenderowano... jednego z wyższych urzędników magistratu.

Tego miasta, któremu Ratschka służył wiernie i ofiarnie przez parę dziesiątek lat, któremu służył nietylko swym talentem, ale i szablą w ciężkich chwilach roku 1918.

Nie zapomniało jednak o tych zasługach polskie społeczeństwo i dało temu wymowny wyraz podczas piątkowego jubileuszu.

Nie wiem dobrze, czemu Ratschka wybrał sobie na jubileusz „Miłostki". Może utkwiły mu w pamięci wspomnienia jego młodości, rok 1896, kiedy to za dyrekcji Hellera „Miłostki" pojawiły się na scenie lwowskiej jako prapremjera. I to w jakiej obsadzie! Leszczyński, Żelazowski, Bednarzewska, Czaplińska, Wostrowski!

A może został mu specjalny sentyment do tej sztuki, która w swoim czasie była prawdziwym ewenementem literackim?

Zdaje mi się, że wybór nie był zanadto szczęśliwy. „Miłostki" zachowały coprawda całą swą niezaprzeczoną wartość, ale już niemal jako dokument epoki. Zmieniły się wymagania i poglądy dzisiejszej publiczności, potrzebującej silniejszych podniet, silniejszego ich dawkowania, silniejszych wreszcie efektów. Sztuka Schnitzlera dzisiaj „nie bierze" tej publiczności, karmionej sztukami kryminalnemi, szpiegowskiemi czy patologicznym „Krzykiem". Chociaż wystawiono ją naprawdę bardzo starannie, zarówno pod względem reżyserji i gry, jak i pod względem inscenizacji, oddającej zupełnie wiernie tło — dzisiaj już niemal historyczne w kostjumach i dekoracjach.

W głównych rolach ujrzeliśmy p. *Bonacką i p. Śliwińskiego.* Oboje zupełnie dobrzy, „stylowi". Tożsamo odnosi się do drugiej pary: pp. *Krzemieńskiego i Jakubińskiej.* Natomiast p. *Kossocka* raziła trochę w tym zespole: brak jej było właściwego umiaru, za duży nacisk położyła na tanie, choć niezawodzące efekty.

Jubilat wybrał sobie drugorzędną rolę starego Weiringa, człowieka o głębiem sercu, co wszystko rozumie i wszystko umie przebaczyć. Rolę najmilszą w sztuce, a tak dziwnie odpowiadającą jego upodobaniom i charakterowi. Toteż zagrał ją naprawdę „con amore". Grał sercem, wrzuszył do głębi.

Publiczności zebrało się dużo — i to nieco odmiennej od tej, jaką normalnie widuje się na premjerach. Dlatego może nastrój był bardziej gorący, więcej swojski. Przypomniały się zapewne jubilatowi dawne, dawne czasy. Inni wówczas byli dyrektorzy i inna też publiczność...

Kazimierz Rychłowski

Kto silniejszy: rząd, czy biurokracja?

(Z obrad na plenum Sejmu)

WARSZAWA, 22. 3. (Tel. wł. G.). W dalszym ciągu swej mowy na plenum Sejmu (początek na str. 1-szej), pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) poruszył sprawę ostatnich wypadków w Niemczech:

W ostatniej sesji mówiliśmy często, aby uzasadnić i wlać w tę pustkę, jaką winną oświadczenia większości rządowej, treść, choćby nawet opozycyjną, aby opinja publiczna mogła dowiedzieć się, co i kiedy powinno być zrobione. *Zyskaliśmy na tem wiele, bo u nas jednak była treść, a u panów tylko pustka.* Wskazywaliśmy, co się w Polsce dzieje, co trzeba zdziałać, aby przełamać dzisiejsze trudności. Wracając do pełnomocnictw, musimy postawić pytanie, na co je udzielać, komu ich udzielać i w jakich warunkach.

Dyskusja o porozumieniu handlowem z Niemcami otworzyła oczy na rzeczy zastraszające. *Ostatnie posunięcia Niemiec mają również charakter zastraszający, nie przez swą szybkość, lecz przez logikę wypadków, których rozwój i następująca po sobie sytuacja polityczna są tak wyraźnie ze sobą powiązane, iż nie może być tu mowy o ślepym trafie, ani o iskrze przypadkowo zapalającej proch.*

Przekonywujemy się raz jeszcze, że jest to metodyczna praca naszego zachodniego sąsiada, kierującego biegiem wypadków w Europie i stwarzającego dla siebie coraz bardziej korzystne sytuacje, aby zniszczyć wszelkie skutki wojny na organiźmie Niemiec. Siła Niemców leży w ich duchu narodowym, cementującym cały naród. Uznając, że jest to ich prawo moralne i naturalne, musimy wyraźnie przypomnieć światu i sobie, iż naszem prawem narodowem również silnem, jest całość i niezawisłość ziem polskich. To, co się dzieje w Europie i stosunki w kraju, zmuszają nas do oświadczenia, że gdyby rząd świadomy istotnych trudności, jakie się zarysowują, przyszedł o pełnomocnictwa potrzebne dla zadokumentowania niepodzielności naszych ziem, wobec od dawna prowadzonej tajnej pracy niemieckich organizacyj przeciw całości naszych ziem, to nie patrząc na to, jaki to jest rząd, dalibyśmy te pełnomocnictwa.

Dekretowanie sprowadza rząd na drogę chaosu prawnego, oddalając naród od poczucia prawa. *Każdy starosta staje się prawie dyktatorem, zaś biurokracja jest silniejszą od rządu.* W zakończeniu mówca złożył imieniem Klubu Narodowego poprawkę do projektu ustawy, wykluczającą z pełnomocnictw możliwość zmiany prawa małżeńskiego.

BB. emanacją rządu

Następnie wypowiadali się przeciw ustawie inni przedstawiciele klubów opozycyjnych. Długą mowę wygłosił pos. Czapiński z PPS. Oświadczył, że klub jego będzie głosował przeciw ustawie z różnych powodów. Przedewszystkiem dlatego, że nie ma zaufania do rządu. a po drugie ze względów ustrojowych. W Polsce coraz bardziej ustrój przesuwa się ku wielkim upoważnieniom rządu, coraz mniej pozostawia się praw dla ludu i Sejmu. Rząd zaś nie jest emanacją większości parlamentarnej i jej komisją wykonawczą. Przeciwnie u nas większość sejmowa jest emanacją rządu. *Rządowi potrzebne są pełnomocnictwa spowodu tendencji ustrojowej, zmierzającej ku dyktaturze.* Pozatem wiemy, jaka jest sytuacja gospodarcza Polski, konfrontacja z takim stanem rzeczy nie jest miła i *pełnomocnictwa służą jako ucieczka przed odpowiedzialnością i krytyką.* Daleko łatwiej straszyć i wymyślać na opozycję, jak to wczoraj uczyniła „Gazeta Polska“. ale nie wiadomo czy w tym artykule przejawia się bardziej chęć straszenia, czy też rozdrażniania spowodu bezradności.

POS. CHRUCKI O PEŁNOMOCNICTWACH

Pos. Chrucki z Klubu „Ukraińskiego“ oświadczył, że pełnomocnictwa nabierają roli specyficznego charakteru, albowiem rząd mógłby na ich zasadzie wprowadzić nową ordynację wyborczą i odciąć ludność „ukraińską“ od reprezentacji w Sejmie. *Jeżeliby rząd, podług swej zapowiedzi, wziął na siebie wybór osób, któreby miały społeczeństwo „ukraińskie“ reprezentować, to wolałoby ono raczej być całkowicie pozbawione przedstawicielstwa. W takim razie musiałoby zejść do pracy podziemnej, co niewątpliwie zaciążyłoby na stosunkach polsko - „ukraińskich“.*

Przeciw ustawie przemawiali jeszcze: pos. Czernicki z Klubu Ludowego, Faustyniak z NPR. i Gruszczyński z Ch. D. Z mówcami opozycyjnymi polemizował pos. Paschalski z BB, poczem ustawę o pełnomocnictwach uchwalono głosami BB, odrzucając poprawkę posła Czetwertyńskiego.

W OBRONIE UBOGICH WŁAŚCICIELI DOMÓW

Końcowa część posiedzenia była dość bezbarwna. Niemal bez dyskusji załatwiono szereg drobniejszych ustaw. Omawiano szerzej jedynie przedłożenie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych na miesiące letnie, przyczem *pos. Osada* z Klubu Narodowego przyznając, że masowe eksmisje byłyby klęską społeczną, *domagał się jednak nie przerzucania całego ciężaru na właścicieli domów i to najuboższych, bezrobotni bowiem mieszkają nie w wielkich domach, a w śródmieściu, lecz w dzielnicach robotniczych, gdzie właścicielami domów są drobni rzemieślnicy i kupcy. Ustawa właścicieli tych całkowicie rujnuje.* Klub Narodowy zgłasza przeto wniosek, by przyjęto zasadę, że mieszkania zajmowane przez bezrobotnych winne być opłacane przez fundusz bezrobocia.

Niektóre sprawy spadły dziś z porządku dziennego, m. in. traktat handlowy z Anglją. Będzie on omawiany jutro.

Zamykając posiedzenie marsz. zapowiedział, że następne odbędzie się jutro o godzinie 10 rano. *Na porządku dziennym zmiany Senatu w projekcie nowej konstytucji, oraz poprawki Senatu do preliminarza budżetowego.*

Po posiedzeniu odbyły się zebrania poszczególnych klubów parlamentarnych, na których omawiano taktykę podczas następnego posiedzenia.

—x—

Ostatnia droga ś. p. Jana Rozwadowskiego

(—) W cmentarne bramy odbył w dniu 22 b. m. ostatnią swą drogę Jan Rozwadowski. Towarzyszyły mu na niej bezliczne rzesze społeczeństwa, dla którego świetlane życie śp. Zmarłego było jasnym drogowskazem wśród mrocznych nieraz chwil dawnych i obecnych towarzyszyły mu dalej tłumy młodzieży akademickiej, która w nim widziała swego przewodnika i opiekuna. Już wcześnie przed kryptą kościoła OO. Bernardynów zaczęli zbierać się uczestnicy żałobnej uroczystości. Niebawem zjawiły się z kirem pokrytemi sztandarami wszystkie miejscowe polskie korporacje akademickie. Przybyli między innymi, by żegnać ministra pierwszego Rządu Narodowego w Paryżu, — Senator Joachim Bartoszewicz, prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego z Warszawy, prezes Dr. Jan Pieracki, Jan Gwalbert, Pawlikowski, Dr. Zdz. Próchnicki, prezes Dr. Borowiec, rektor Dr. J. Czekanowski, rektor Dr. Markowski, rektor Dr. Janowski, prof. dr. Prószyński, pp. Badeni, Podleski i w. i.

EGZEKWIE PRZED TRUMNĄ

odprawili Ks. Arcybiskupi Ks. Dr. Bolesław **Twardowski** i Ks. Arcybiskup Józef **Teodorowicz,** w asyście Ks. Kanoników Kapituły, Ks. Kan. **Matusa,** ks. prefekt **Csesnaka** i wielu innych księży.

Gdy trumnę wyniesiono przed kryptę z mównicy, kirem pokrytej przemówił

senator Dr. Stanisław Głąbiński,

Niebawem ruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez Ks. Infułata **Zaychowskiego** przy asyście licznego duchowieństwa.

Na czele pochodu kroczyła grupa prezesów wszystkich towarzystw akademickich lwowskich

z prezesem „Czytelni Akademickiej“ p. Witoldem Nowosadem

oraz niesiono olbrzymi wieniec z napisem: „Wielkiemu Patriocie i Przyjacielowi — Polska Młodzież Akademicka“.

Następnie delegacje korporacyj akademickich „Leopolia“ i „Avanguardia“, których śp. Jan Rozwadowski był filistrem honorowym, niosły wspaniałe wieńce.

Dalej kroczył poczet sztandarowy „Młodzieży Wszechpolskiej“

Korporacje „Leopolia“ i Avanguardia“ ze sztandarami, a za niemi poczty wszystkich polskich korporacyj akademickich.

Za rydwanem żałobnym szła Rodzina śp. Zmarłego, tłumy publiczności a zamykały pochód nieprzeliczone szeregi młodzieży. Powoli pochód pogrzebowy zdążał wśród gęstych szpalerów publiczności ku miejscu wiecznego spoczynku i wstąpił w cmentarne bramy.

Na cmentarzu w obliczu zgromadzonych tłumów modły odprawił **ks. infułat Zaychowski,** w asyście licznego duchowieństwa, następnie wygłoszono szereg przemówień. **P. Jan Matłachowski** pożegnał Zmarłego imieniem ogólnopolskiego kierownictwa Młodych Stronnictwa Narodowego. Wskazał, że śp. Rozwadowski nietylko oddał Narodowi polskiemu niespożyte usługi ale przedewszystkiem tworzył Naród przez swą wzniosłą działalność. Głęboki żal i wielką boleść po stracie Przyjaciela i Mistrza, łączą Młodzi z niezłomnem postanowieniem wykonania Jego ideowego testamentu. Następnie p. **Adam Treszka,** prez. Młodz. Wszechp. we Lwowie, podkreślił w przemówieniu serdeczne węzły łączące śp. Zmarłego z młodem pokoleniem narodowem (streszczenie obszerne mowy podamy w jednym z najbliższych numerów). Imieniem Korporacji Akad. „Leopolia“, której śp. Jan Rozwadowski był Filistrem honorowym, przemówił p. **Tadeusz Sokołowski.** W imieniu Korporacji „Avanguardia“ żegnał Filistra honorowego p. **Jan Rojek.**

P. Witold Nowosad, prezes Czytelni Akademickiej we Lwowie, nakreślił wielką postać śp. Jana Rozwadowskiego na tle historji współczesnej Polski. (przemówienie podamy później).

Ostatni żegnał śp. Zmarłego p. **Joachim Bartoszewicz,** prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, omawiając niezwykłe zalety osobiste śp. Jana Rozwadowskiego i Jego ofiarną służbę dla idei narodowej.

Hymn Młodych odśpiewany w powadze i skupieniu był ostatniem pożegnaniem śp. Zmarłego przez pozostałych w żałobie Polaków.

Ogromne tłumy publiczności, biorące udział w uroczystościach żałobnych, poważny nastrój wyrażający szczery żal po śp. Janie Rozwadowskim, wszystko to świadczyło, iż Polska i Lwów oceniły cichą, skromną a tak owocną działalność Wielkiego Polaka.

Ustalenie terminu zebrania Rady Ligi

GENEWA, 22. 3. (PAT). Sekretarjat Ligi komunikuje, że prezes Rady Ligi Narodów Tewfik Aras postanowił, iż *Rada Ligi zbierze się w ciągu pierwszego tygodnia kwietnia na posiedzenie nadzwyczajne celem rozważenia noty przedłożonej przez rząd francuski.* Ścisły termin posiedzenia Rady ustalony zostanie później.

Ostra krytyka deputowanego Franclin Bouillon

PARYŻ, 22. 3. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Izby było poświęcone sprawie ratyfikacji umowy francusko - włoskiej w sprawie Afryki północnej, oraz polityce zagranicznej.

Dep. Franclin Bouillon podkreślił, że umowa ta nie usuwa trudności. W tej umowie Francja zapłaciła zbyt drogą cenę za błędy swych kierowników. Mussolini nie jest również wolny od błędów. *Mussolini zbytnio zaufał Hitlerowi i rewizji traktatów.* Lecz pomylił się srodze. *Obecnie Francja nie może na nikim polegać i powinna bronić swych interesów.* Zajmowaliśmy się sprawami 40 narodów, zamiast myśleć wyłącznie o interesie Francji. Błędy Traktatu Wersalskiego można było naprawić pod warunkiem, że z Francją pójdzie Anglja i Stany Zjednoczone. *Jeśli Anglja uważała za możliwe zaproszenie Niemiec do współpracy w pakcie lotniczym, to temsamem ulegalizowała zabronione przez traktaty niemieckie zbrojenia.*

Przestrzegaliśmy ministrów Flandina i Lavala przed ich wyjazdem do Londynu, aby nie podpisywali żadnych układów. Obecnie mówi się, że Anglja nie dotrzymała słowa. To nie jest słuszne. *To raczej rząd francuski zapewniał kraj o rzeczach, które nie odpowiadały rzeczywistości.* Brytanja za podstawę swej polityki wzięła sprawę powrotu Niemiec do Ligi Narodów. *Francja tymczasem wysłała wczoraj notę, która uniemożliwia powrót Rzeszy nad Leman.* Wprowadzenie obowiązkowej służby w Niemczech jest wypowiedzeniem wojny przez Niemcy całemu światu cywilizowanemu.

Czy rząd francuski zamierza wobec takiej sytuacji wytrwać czy też ustąpić. *Francja miała w ciągu 15 lat wszystkie karty w swem ręku. Jeśli doszło do obecnego stanu, to dlatego, że Francja nie umiała zakończyć gry.* Obecnie Francja i jej sprzymierzeńcy powinni zawrzeć przymierze wojskowe przeciwko narodom, które chcą wojny.

Mowa Franclin Bouillon była gorąco oklaskiwana nietylko przez prawicę i centrum, ale też i przez lewicę.

W głosowaniu Izba 550 głosami przeciwko 9 przyjęła ratyfikację traktatu włosko - francuskiego.

Trudności ze znalezieniem premjera

BRUKSELA, 22. 3. (PAT). Wobec nieprzyjęcia misji utworzenia gabinetu przez gubernatora Franqui, *król polecił b. premjerowi Theunisowi przeprowadzenie ankiety wśród partyj politycznych na temat programu gospodarczego,* którego wymaga chwila obecna.

Już są przy fundacjach

Wczoraj obradował Magistrat lw. w dalszym ciągu nad budżetem gminy na r. 1935-36. Przewodniczył wiceprez. Weryński. Przystąpiono do omawiania budżetu fundacyj.

Budżet fundacji im. Bilińskich wyraża się w kwocie globalnej 92.725 zł. W wydatkach nadzwyczajnych jest przewidziana budowa muru cementowego kosztem 16.341 zł. Na dochody tej fundacji składają się przedewszystkiem czynsze z realności fundacyjnych — 33.100 zł., oraz opłaty za utrzymanie prebendarjuszy — 56.280 zł.

Budżet fundacji im. Gosiewskiego wynosi 67.046 zł.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Niedziela, dnia 24 marca 1935 r.

9.00 Aud. poranna. 9.55 Program na dzień bież. 10.00 Transm. z Krakowa. Nabożeństwo. Kazanie na Niedzielę III-ą Wielkiego Postu z cyklu „Rozważania pasyjne" p. t. „Oto Człowiek" wygł. ks. prof. Bronisław Kulesza. — Po Nabożeństwie muz. z płyt. Fragm. z op. „Halka" Moniuszki. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Silva rerum i repert. teatr. 12.07 Akcja „Radjo dla powodzian". 12.15 Poranek muz. z Filharm. Warsz. w wyk. ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. Br. Szulca. A. Ginzburg (skrzypce), B. Ginzburg (wiolonczela), Br. Ginzburg (fortepian) i Irena Tartyłło-Bardi (śpiew). 14.00 „Pozdrawiam cię płytą gramofonową". 15.00 Kwadrans kobiety rolniczki — w oprac. p. Heleny Wolskiej. 15.15 Płyty. 15.22 Przegl. rynków prod. rolnych. 15.35 Płyty. 15.45 „Z wiosną nadzieje rosną" pog. wygł. prof. St. Biedrzycki.

16.00 Koncert solistów w wyk. Ruty Korngold (skrzypce), Eug. Mossakowskiego (śpiew). 16.40 Recytacje prozy. 17.00 Piosenki w wyk. chóru Dana. 17.40 Opow. dla dzieci „O Sylwku i Sylwince" bajka fińska Z. Topeliusa w oprac. H. Przyborowskiej. 17.50 „Kultura życia codziennego: Dziękuję, dzieńdobry, dowidzenia" wygł. p. Marja Niklewiczowa. 18.00 Koncert. 18.45 Życie młodzieży. 19.00 Zapow. prdogr. na dzień nast. 19.08 Lokalne wiad. sport. 19.15 Aud. młodzieży niemieckiej „My młodzi". 19.45 Z Katowic. „Podróżujmy" „Wiosna w Tatrach" wygł. p. A. Wieczorek. 20.00 Muz. lekka w wyk. ork. P. R. i Mary Gabrielli (śpiew). 20.45 Dz. wiecz. 20.55 „5 minut przed spektaklem" J. Tepy na wsz. st. 21.00 „Loża Szyderców". 21.30 „Co czytać" szkic liter. 21.45 Wiad. sport. na wsz. st. 21.46 Wiad. sport. ze wsz. st. 22.00 Koncert rekl.

22.15 Koncert złoż. z utw. Edwarda Griega w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Marjan Dąbrowski (fortep.). 1) Suita „Melodje norweskie" na ork. smyczkową: a) Pieśń ludowa, b) Kurna chata, c) Taniec chłopski — wyk. ork. smyczkowa, 2) Koncert fortepianowy a-moll: a) Allegro moderato, b) Adagio, c) Allegro marcato — wyk. z tow. ork. M. Dąbrowski. 23.00 Kom. 23.05—24.00 Wieczór tan.

19.50 BEROMUENSTER. „La Traviata" opera Verdi'ego.

20.20 KOENIGSWUST. „Zimne serce", opera Lothara.

—o—

Poniedziałek, dnia 25 marca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dzień bież., oraz wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy.

12.05 Włoska muzyka popularna z płyt. 12.45 Transm. z Warszawy.

13.00 Koncert kameralny. Wyk.: S. Eibenschütz (skrz.), S. Schleichkorn (altówka), F. Macalik (wiolonczela) i K. Liban-Lipschützowa (fort.). Brahms: Kwartet fortep. g-moll op. 25: a) Allegro, b) Intermezzo, c) Andante con moto, d) Rondo alla Zingarese.

13.40 Muzyka lekka z płyt. 13.50 Transm. z Warszawy. 15.45 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.00 Wędrówka mikrofonu. 18.25 Chwilka społ. 18.30 Pogad. p. t.: „Poczta hotelowa" — wygł. mgr. M. Jędral. 18.40 Wiad. bieżące.

18.45 Najpiękniejsze koloratury (płyty). 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Recytacje. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy, Katowic i Lwowa. 22.30 Koncert rekl. 22.45—23.05 Transm. z Warszawy.

Poniedziałek, dnia 25 marca 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 Progr. na dzień bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Opery Puccini'ego z płyt. 12.45 „Sublokatorzy" pogad. dla kobiet wygł. Zofja Findeiscinówna.

13.00 Brahms: Kwartet fortep. g-moll op. 25. 13.40 Płyty. 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegl. giełd. 15.45 Koncert Tria Rymowicza. 16.30 Lekcja niemieckiego — prof. dr. Z. Żygulski. Na wsz. at. P. R. 16.45 Takie sobie wsiowe piosneczki — wyk. H. Ładosz. 17.00 Aud. dla dzieci: opow. z piosenkami „Jak się bracia miesiączkowie kłócili ze sobą" (legenda ludowa) — M. Dynowską. 17.15 Z Katowic. Chór Dana. 18.00 „Z mikrofonem po starym Lwowie". 18.25 Kuchnia dla niezamożnej inteligencji" mgr. Zofji Kohelanki — wygł. Marja Przetocka. 18.40 Silva rerum i Życie art. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Miasto na dziewięciu topkach soli" (Drohobycz) — felj. wygł. Stanisław Rogowski. 19.25 Wiad. sport. lokalne. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 Z Katowic. Koncert ork. mandolinistów „Halka". 19.30 Przegl. film. 20.00 „Tylko dla dorosłych" aud. starych piosenek. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce".

21.00 Koncert symfoniczny z sali Polskiego Tow. Muzycznego na wsz. st. P. R. Wyk. ork. Filharm. Lw. Chór Miesz. Pol. Tow. Muz. Chór męski „Echo - Macierz" oraz soliści: Zofja Fedyczkowska (sopran) Helena Leska (alt) J. Woliński (tenor) A. Michałowski (bas) Dyryguje dr. A. Sołtys. 1. L. van Beethoven: IX-a symfonja d-mall op. 125. a) Allegro ma non torppo, b) Molto vivace, c) Adagio molto cantabile, d) Presto — assai — Alla Marcia, Andante maestoso — Allegro — Presto. 22.30 Koncert rekl. 22.45 Muz. tan. 23.00 — 23.05 Kom.

19.30 PRAGA. „Manon Lescaut" — opera Puccini'ego.

22.15 LONDYN NAT. Recital fort.

23.05 LONDYN NAT. Koncert radjoork.

Radjostacja krakowska

21.00 STOCKHOLM. Koncert Wagnerowski.

Niedziela, dnia 24 marca 1935 r.

9.00 Transm. z Warszawy. 9.55 Progr. na dz. bież. 10.00 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie. Kazanie na niedzielę III. Postu Wielkiego „Oto Człowiek" wygł. ks. prof. B. Kulesza. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 12.05 Przegl. teatr. pióra W. Goreckiego.

12.15 Transm. z Warszawy i Poznania. 14.00 Godzina pogodnych nastrojów z płyt. 15.00 Z cyklu „Gawędy podhalańskie" p. t. „U wiejskiego dygnitarza" J. Płatkowskiego, recyt. P. Wł. Dorula. 15.15 Piosenki z filmów Dymszy (płyty). 15.22 Transm. z Warszawy. 15.35 Paul O'Montis w swoim repertuarze (płyty). 15.45 Transm. z Warszawy. 19.00 Progr. na dz. nast. 19.08 Muzyka z płyt. 19.15 Transm. z Warszawy i Katowic. 21.45 Wiad. sport. ogólne. 22.00 Lokalne wiad. sport. 22.05 Koncert rekl.

22.15—24.00 Transm. z Warszawy.

DLA PENSJONATÓW CENY OFERTOWE

WŁASNY WYROB. — CENY NISKIE
KOŁDRY, MATERACE
Bielizna pościelowa

TYLKO

KORALNICKA 6
Mleko Marjan
tel. 237-72.

przerabia KOŁDRY MATERACE Czyści, pierze w jednym dniu. 529

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 5 gr. słowo.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Interesy handl.

Potaniały

KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych. SZYBY i LUSTRA szlifowane. OSTERMAN, Lwów Piłsudskiego 11 obok Asnyka tel. 65-86. 1358

Kupna



Kupię

rasowego Fox-teriera, suczkę, szczenię dwumiesięczne. Oferty sub A. Michalski, Jarosław Kilińskiego 17. 13376

Kupię

nową kamieniczkę — willę z pożyczką hipoteczną dzielnica I lub VI. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „Solidna budowa“ Kurjer Zimorowicza 10, 1323

Pianino

lub fortepian krzyżowy kupię. Gotówka Nowacki Lwów, Piłsudskiego 17. 13256

Sieczkę

i słomę makową dobrze pod dachem przechowaną kupujemy w ładunkach wagonowych. Oferty z podaniem ilości uprasza się przesyłać do Administracji Kuriera, Lwów, Zimor 10 pod „Odpowiedź natychmiast“. 13270

Kupię

dom nowszy, kamieniczkę, ogród blisko tramwaju, Pożądane najmniej dwa mieszkania komfort. Listy pod „Zapłata zaraz“ Kurjer Zimorowicza 10. 13344

Pianino

kupię okazyjnie. Zgłoszenia do Adm. „Zapłacę gotówką“. 13357

Sprzedaże

Sprzedam

pianino — lustro konsola — różne rzeczy. Lwów, Nowy Świat 3 parter. 13397

Fortepiany

pianina pierwszorzędne nowe oraz okazyjne. Dogodne spłaty, Nowacki Lwów, Piłsudskiego 1 13258

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka

L. T. Skrzypek

Lwów, Halicka 4. telefon 44-70 1403

Magazyn Papieru

Schex i Stenzel

Lwów, Sykstuska 2, tel. 34-30 Poleca Papiery i przybory techniczne. 102



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSK Lwów, Ossolińskie 10 tel. 87-23. Sprzedaż, kupno instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem Ceny bardzo niskie. 2697

Sprzedam

kamienicę nową II p. we Lwowie pierwszorzędnie wykonaną największy komfort ładnie położona, dochód roczny 9.600 Oferty Kurjer Zimor. 10 pod „105.000“. 13295

Pończochy

skarpetki, reformy w najlepszych gatunkach NAPRAWDĘ TANIO Firma „DOM WŁÓCZKI, Lwów SYKSTUSKA 3. 251

Adwokat

odstąpi agendy kancelaryjne koledze Polakowi we Lwowie, Zapytania pisemne Kurier Zimorowicza 10 „Adwokat“. 13246

Zarówki

oszczędnościowe i baterje najtańsiej „LUX“ Lwów, Akademicka 15. 457



Obuwie sportowe

„Bergsteigery“ z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach

Wł. DZIKI

Lwów, Snopkowska 33, 1927

Prawdziwe

grzyby kiszone beczka 5 kg. 6 zł. grzyby suszone ładne 6 zł. 1 kg. bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. 8 zł. wysyła franko za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer Kosów, k|Kołomyi. 13380

6 oleandrów

dużych, ładnych do sprzedania, Tkacka 8. 13340

Drzewka

owocowe i krzewy do sprzedania ze Szkółek Lemszczyzna Szczekarków na składzie Łyczakowska 71. 13348

Sprzedam

okazyjnie Kasę Arnheima 4. Lwów, Dekerta boczna 5/8. 13320

Parcela

bardzo ładnie położona 330 sążni kw. we Lwowie przy ul. Gen. Iwaszkiewicza (dawniej Droga Wolecka) 24 m frontu, ulica oświetlona elektrycznie, kanalizacja, wodociągi etc. 7 minut od tramwaju pieszo, przystanek przy ul. Potockiego obok Klasztoru SS. Karmelitanek Bosych, tanio do sprzedania. Wiadomość telef. 248-41 między 16 a 17. 13380

Tatra

4-cylindrowa limuzyna 4 osob w b. dobrym stanie do sprzedania. Oferty Kurjer Zimor. 10 „Oficer“. 13309

Parcele

budowlane do sprzedania ul. Obertyńska. Zgłoszenia Pełczyńska 29 gospodarz. 13363

Fortepiany

pianina, okazyjnie sprzedaje i wypożycza Kubessa Lwów, Rynek 9. 13359

Dom

ogród do wynajęcia, okolica Czortkowa. Listy Kurjer Lwów, Tarnowskiego 50 m. 1. 13372



Fortepian

Stingla krzyżowy trzypedałowy sprzeda

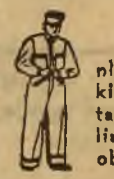
Marecki

Lwów, Batorego 7. 1891

Cudowna

wiedeńska jadalnia która kosztowała 6000 zł. za 1800. Lwów, Zyblikiewicza 25 — dozorca wskaże. 13372

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“



Ochronne

płaszcze dla wszystkich zawodów najtańsze źródło „Pallium“ Hetmańska 22 obok Muzeum. 215

Mieszkania

Kobieta

w średnim wieku poszukuje mieszkania za obsługę. Możliwie do małej kamienicy. Wiadomość F. S. Lwów, Jabłonowskich 36 II p. drzwi Nr 15. S

3 pokoje

łazienka kuchnia do wynajęcia, willa. Lwów, Listopada 69. 13323

4—5-pokojowe

obszerne komfortowe zaraz od 1 maja Lwów, Ujejskiego 6 1332

3 pokoje

kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, Listopada 93a. 13334

4 pokoje

kuchnia pełnokomfortowe. Właścicielka. Lwów. Skrzyńskiego 4/I. 13335

Od 1 maja

poszukiwany suchy słoneczny pokój kuchnia. Listy „Pewne płatniczki“ Kurjer Lwów, Zimer. 10. 1333

Tarnowskiego 66

2 pokoje kuchnia zupełny komfort zaraz do wynajęcia. 13339

4 pokoje

pełnokomfortowe, zremontowane Chmielowskiego 10 do wynajęcia. 13346

2 pokoje

z kuchnią, pokój kuchnia I p. do wynajęcia I Boczna Pasieczna 332. 13347

Poszukuję

jednoizbowego mieszkania w śródmieściu, czynsz zapewniony Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Zapewnienie“. 1327

2 pokoje

nyża łazienka do wynajęcia. Zgłoszenia dozorca Lwów, Sykstuska 46. 13279

Trzy

pokoje kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, Pijarów, 44 dozorca. 13350

Od 1 maja

5 pokoi pokój służbowy komfort woda bieżąca centralne ogrzewanie wysoki parter. Wiadomość Lwów, Głęboka 8|I prawe. 13322

3-pokojowe

kuchnia, komfort. centrogrzewanie do wynajęcia. Lwów-Tarnowskiego 34. 13229

Do wynajęcia

mieszkanie 4-pokojowe komfortowe. parter, czynsz ustawowy. Wiadomość Lwów, Nabielaka 3 I piętro 11—2-ej. 13255

3 pokoje

kuchnia, pełny komfort, ogródek konieczny — poszukuję. Tylko pisemne zgłoszenia. Nuzikowski, Lwów, Sykstuska 46 T-wo „Ruch“. 13310

4-pokojowego

mieszkania z komfortem szuka 5 Zgłoszenia Kurjer Zimor 10 pod „Regularny płatnik“ 13352

Pokój

z kuchnią — suteryny do wynajęcia Lwów, Badenich 7, dozorca wskaże. 13395

Pięcio

względnie 6-pokojowe, pełnokomfortowe, duże, słoneczne I piętro Sykstuska 6. SALA i cztery ubikacje względnie pięciopokojowe mieszkanie Pasaż Hausmana 7. JEDEN, dwa dwa lub trzy pokoje na biura, centrum. WIĘKSZE i MNIEJSZE LOKALE na restaurację, cukiernię, drogerję, galanterję lub konfekcję w Pasażu Hausmana i Sykstuska. Wiadomość Zarząd Pasażu Hausmana od 10—12 i 4—6 tel. 209-28. 13383

Starsze

małżeństwo na rządowem stanowisku poszukuje pokoju i kuchni. Lw. Dzieci, Zadwórzańskie ub Listopada na I p. Zgłosz do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Bezdzietni“ 13392

3 i 5

pokoi komfort do wynajęcia Lwów. pl. Akademicki 3. 13358

3 pokoje

komfort ul. Wolność 15 do wynajęcia. 13375

Poszukuję

3 pokoi z kuchnią, komfort I p. słoneczne, w śródmieściu. Zgłoszenia do Kurjera Lw. „Urzędnik“. 13345

Pragnącym

wygody, spokoju, powietrza, światła wynajmę 4-pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem centralnem ogrzewaniem, ogródkiem, balkonem na I piętrze, we willi Grochowska 4 róg Listopada przy tramwaju. 13371

5—6

pokoi pełny komfort do wynajęcia. Lwów, Romanowicza 3. 13124

4 pokoje

komfortowe do wynajęcia Lwów Zacharjewicza siedm obok Techniki. 13175

Urzędnik kolejowy

poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Lwów, Skrzynka pocztowa 212. B.

29 Listopada 19

4 pokoje komfort okratowane zaraz wynajmę. Tel. 9-43. Oglądanie zgłoszenia 17—18. 13240

4-pokojowe

mieszkanie słoneczne komfortowe do wynajęcia Lwów, Grochowska 56. 13244

Mieszkania

9 i 4 pokoje komfort do wynajęcia Lwów, Romanowicza 11 13247

Mieszkanie

pięciopokojowe z komfortem Lwów, Batorego 12 zaraz do wynajęcia 13250

2 pokoje

kuchnia, przedpokój, nyża i przynależności, okolica parku stryjskiego do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia, ul Dwernickiego 6. telef. 80-90. B

Garsoniera

pełnokomfortowa z łazienką od 1 kwietnia Lwów, Tarnowskiego 78. 13284

Pokój

kuchnia wynajmę Lwów, B. Chrobrego 15 boczna Potockiego 13312

3 pokoje

komfort, dzielnica ogrodowa ...sza od maja. Informacje: Lwów Czereśniowa 7. 13317

4 pokoje

komfort od 15 kwietnia czynsz przedwojenny. Lwów, Głęboka 19|I. 13318

Pokoje umebl.

Pokój

komfortowy umeblowany do wynajęcia Lwów, Nabielaka 23/6 13370

Sapiehy 51 drzwi 7

komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia D

Pokój

umeblowany z osobnem wejściem na I p. do wynajęcia Łyczakowska 122. Wiadomość u fryzjera. G

Pokoju

umeblowanego, jasnego ciepłego, z przedpokojem, za możliwym czynszem poszukuję w pobliżu śródmieścia). Zgłoszenia Kurjer Zimorowicza 10 „Na posadzie“. 13272

Pokój

frontowy I piętro utrzymanie, bez. Lwów, Zbaraska 3/3. 13321

Pokój

słoneczny łazienka, telefon od 1 kwietnia Lwów, Lenartowicza 4 m. 5. 13338

Pokoju umeblowanego

z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator“ B

2 umeblowane pokoje

z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, al. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik“. B

Pokój

komfortowy umeblowany do wynajęcia. Lwów, Potockiego 69 m 13. 13343

Dla

akademika mieszkanie utrzymanie lub bez. Lwów, Grodzickich 1 mieszkanie 6. 13285

Urzędniczka

państwowa poszukuje komfortowego pokoju. Listy Administracja Kurjera Zimorowicza 10 „Wypłacalna“. 13299

Przyjmę

dwie panienki z dobrego domu całe utrzymanie, solidna opieka Lwów. Jana z Dukli 5. 13313

Pokój

słoneczny elegancki starszemu poważnemu panu na stanowisku wykwintne utrzymanie. Lwów, Jana z Dukli 5. 13314

Pokój

słoneczny elegancki dla dwóch solidnych urzędników wykwintne utrzymanie Lwów, Jana z Dukli 5. 13315

Pokój

umeblowany lub nie od kwietnia willa Zofii 21 13319

Garsoniera

komfortowa od 1-go kwietnia do wynajęcia. Tel. 250-05. 13355

Pokój

umeblowany dla solidnego pana wejście z przedpokoju od 1 kwietnia do wynajęcia, Lwów, Długosza 23 m. 18 oglądać od 3.30 do 6 13362

Urzędnik

państwowy, samotny szuka pokoju umeblowanego z klatki. Okolica województwa. Listy do Kuriera z „Klatki“. 13364

Garsoniera

umeblowana parter do wynajęcia Lwów, Długosza 37 drzwi 6. 13366

Lokale

2 pokoje

na biuro w śródmieściu lub okolicy poszukuję. Oferty Kurjer Zimor. 10 pod „Biuro“. 13337

Pierwszorzędny

lokal, Lwów, Sykstuska 6, cztery ubikacje z nowym reprezentacyjnym portalem do oddania. Wiadomość Zarząd Pasażu Hausmana 6 I piętro. 13384

Poszuk. pracy

Biuro

Machalewskiej Lwów, Kopernika 22, Telefon 446, poleca nauczycielki, Francuzki, Niemki, wychowawczynie, frebianki, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, kucharzy, wszelką służbę miastową, restauracyjną, folwarczną, agronomów, leśników. 13387

Inteligentna

gospodarna, dobrze gotuje, samotna, poprowadzi rzetelnie dom u zacnych osób. Administracja pod „Dobre polecenia“. 13378

Służąca

do wszystkiego, bezwzględnie uczciwa, poszukuje pracy u katolików od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod „M. A.“ 13369

Pielęgniarka

chorych dobre polecenia szuka posady pod „Skromne warunki“. 13368

Samotna

panna brunetka lat 33 z dobremi świadectwami szuka posady samodzielnej gospodyni na plebanję lub dworze. Listy do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Od zaraz“. 13327

Pani

inteligentna miła zajmie się samoistnem prowadzeniem domu i wychowaniem, dzieci. Oferty Kurjer Zimor. 10 „Samotna“. 13332

Poszukuję

praktyki maszyna, stenografja za pokój lub wieś pomoc gospoderska za utrzymanie. Kurjer Lwów, Zimor. 10 „Zredukowana“. 13351

Agronom

2 letnia praktyka rolniczo-leśną poszukuje zajęcia. Listy Haraszewski Lwów, Jacka 6. m 5 13308

Agronom

z ukończoną szkołą rolniczą i kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady rządcy lub ekonoma od 1 kwietnia. Berezowski Józef Winniki Weinbergen 65. 13230

Młoda

dziewczyna poszukuje samodzielnej posady z dobrem gotowaniem pod „Józia“. Listy do Kurjera Zimor. 10. 13341

Kucharz

pierwszorzędny poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Lwowskiego, „Pierwszorzędny“. 13356

Społeczne

biuro pośrednictwa pracy Lwów Lindego 10 Tel. 3-24 poleca pracodawcom wszelką służbę domową, dworską, sezonową za minimalną opłatą. 13158

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Czy Pani wie...

...że ogłoszenia mieszkaniowe zamieszczamy do 10 słów 2 razy zupełnie bezpłatnie? (dalsze wyrazy po 5 groszy). Szukając mieszkania, pokoju umeblowanego, lokatora, sublokatora, wystarczy zamieścić ogłoszenie drobne w **Kurjerze**, a skutek pewny!

Młoda
zdrowa lepsza dziewczyna z do brem gotowaniem poszukuje pracę. Lwów, Gosiewskiego Nr. 10 I p. m. 5. 103398

Samotna
starsza osoba znająca doskonale gospodarstwo domowe, wiejskie także życie, poprowadzi gospodarstwo na probostwie. Wymagania skromne, polecania dobre. Zgłoszenia do Administracji pod „Samotna" 13394

Wolne posady

Kawiarka
rutynowana z dobremi świadectwami potrzebna na sezon letni do dużego zakładu. Zgłoszenia Lwów, Murarska 9. mieszkanie sześć. 13379

Potrzebna
od 1 kwietnia dziewczyna do wszystkiego, uczciwa — zwinna Polka — z dobrami świadectwami. Lwów, Tarnowskiego 46 m. 3 13374

Stenotypistka
rutynowana, sekretarka mówiąca francuskiem niemieckim i możliwie angielskim potrzebna zaraz. Zgłoszenia od 10—10 Murarska 9 — mieszkanie sześć. 13379

Magistra
z praktyką jako współpracownica potrzebna od 1 maja 1935 (na lato). Zgłoszenia z podaniem warunków Mr. A. Maciurzyński, Rożniatów wojew. Stanisławów. 13377

Praczka
rutynowana, silna, zdrowa, potrzebna zaraz na wyjazd. Posada stała. Zgłoszenia Lwów, Murarska 9 mieszkanie sześć. 13379

Poszukuję
panienki do sprzedaży wędlin z kilkuletnią praktyką. Zgłoszenia Z. Konopacki Halicka 18 13330

Potrzebna
młoda służąca umiejąca dobrze gotować. Lwów, Słowackiego 14 drzwi 4. 13333

Potrzebna
dobra kucharka gospodyni do licznego domu na wsi. Zgłoszenia Lwów, Korkowa 17 m. 5 godz. 2—3. 13359

Pracownia
kostjumów, sukien damskich przyjmie uczennice Wrześniewski Hetmańska 8. 13367

Urzędnik
rachunkowy, wysłużony, wojskowy, młody, energiczny, potrzebny zaraz, Zgłoszenie od 10—1 Murarska 9 mieszkanie sześć. 13379

Pokojowe
rutynowane potrzebne zaraz Zgłoszenia tylko od 9—10 Murarska 9 mieszkanie sześć. 13379

Nauka

5 zł. miesięcznie
nauka pisania na maszynach. Przyjmuje przepisywanie, str. 20 gr. powielanie 100 szt. 2·70 wypożyczam maszyny od 10 zł. Biuro czynne od 9—20-ej bez przerwy. Michalski Lwów, Fredry 7 tel. 7-13. 475



Nauczyciel
tańców dla osób z towarzystwa mistrz Wieczysty „RYTM" Lwów, Kopernika 16. Tanie lekcje solowe, Akademikom zniżki. 246

Uzdrowiska

Rozłucz
Pensjonat „Janina" przyjmuje rekonwalescentów i uzdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługa zł. 4 dziennie. 11121

Morszyn
Pensjonat 18 pokoi katolikowi wydzierżawię. Listy Stary Sambor Skrytka pocztowa 1. 12992

Zguby

Zgubiono
złoty zegarek z bransoletką w sobotę 9. III. w przejściu przez ul. Dwernickiego, św. Zofji, na Supińskiego. Uczciwy znalazca raczy się zgłosić ul. Dwernickiego 6, tel. 280-90, za wynagrodzeniem. D

PIENIĄDZE NA STRYCHU...

Przez miesiące całe i lata składamy na poddaszu najprzeróżniejsze przedmioty, nazywając je „rupieciami". Dla nas nie mają one żadnej wartości, komuś jednak przydadzą się i chętnie za nie zapłaci. Kupiec się znajdzie. Wystarczy drobne ogłoszenie ale zamieszczone w Kurjerze za **30 gr.** do 10 słów (dalsze wyrazy po 5 groszy).

Różne

Na post
poleca MARJAN KAFKA dawniej Szkowron Lwów, Kopernika 3 sandacza i dorsze mrożone, żywe ryby, sardynki, śledzie marynowane, wędzona, tłuściochy i mleczaki oraz wszelkie marynaty. Na składzie stale bity drób tuczony oraz słodkie masło deserowe Spasów i Tehlów dwór. 13268

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanie i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

UWAGA!
Garderobę męską, damską, dziecinną czyści chemicznie oraz farbuje najlepiej, najstaranniej nowoczesna pralnia chemiczna RUDOLF NEUWELT, Sp. z o. o Centrala Piastów 23, Filje pl. Marjacki 8, Gródecka 72. 498

Piłeczki
do robót szkolnych poleca F-a Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996

Przy grypie
działają skutecznie TABLETKI PRZECIW GRYPIE, wedle przepisu Dr. Opolskiego, wyrobu Apteki Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 2119

Obiady
smaczne obfite na maśle 3 dania 1 zł. Lwów, Jana z Dukli 5. parter. 13316

Trwała ondulacja
na pół roku jest wówczas dobra jeśli jest zrobiona przez specjalistę Krynickiego Lwów, Wiśniowieckich 3. 13361



Za zł. kilkanaście miesięcznie obuwie wraz z reperacją dla całej rodziny w pierwszorzędnej Firmie „AR-KA" Lwów. Zimorowicza 17. 416

Wytwórnia
kostjumów damskich Wrześniewski Lwów, Hetmańska 8 II p. kurytarz. 13365

Od 50 lat
istniejąca Mleczarnia Stanisława Czerneckiego we Lwowie ul. Podwale 9 — poleca się Szanownej Publiczności. Potrawy smaczne i tanie. Obiad menu z 3 dań 1·— zł. 11120

Chem. czyszczenie
Pełnowartościowe, Pralnie ZACZEK pl. Marjacki 5 Galerja Marjacka — ul. św. Zofji 9 Firma katolicka. 13390

Piotr
Kalityński Pierwszorzędna Pracownia sukien męskich Lwów, ul. Wałowa 18 telefon 60-27 Na składzie doborowe materjały Robota solidna - Ceny przystępne. 11115

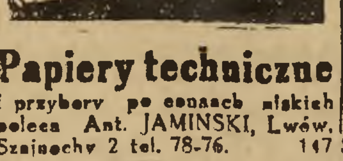
Zakład
fryzjerski męsko-damski poleca się P. T. Publiczności Józef Tlappa Lwów, Łyczakowska 17 11818

Kołnierze 15 gr.
Wykonanie pierwszorzędne. Pralnie ZACZEK pl. Marjacki 9 Galerja Marjacka, ul. św. Zofji 5 Firma katolicka. 13391

Umuwalki biurowe



PROCKO — Lwów, Łyczakowska 4 tel. 274-80



Papiery techniczne
i przybory po cenach niskich poleca Ant. JAMINSKI, Lwów, Szajnochy 2 tel. 78-76. 147



Pianina i Fortepiany
światowej sławy
B. Sommerfeld
Najnowsze odznaczenia na światowych wystawach
Eksport za granicę, głównie do Londynu
Nowe udoskonalone modele. Dogodne warunki spłaty
ST. NOWACKI Lwów, Piłsudskiego 17
Kupno — Sprzedaż — Zamiana okazyjnych instrumentów. 13554



Salon Gorsetów **„Antinea"** Piłsudskiego 11a tel. 12-32 wykonuje wedle najnowszych modeli wiedeńskich i paryskich. Gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i na czas ciąży wykonanie wykwintne. Ceny najniższe. Warunki dogodne. 174

Legitymacyjne
nowego typu fotografje wykonuje Zakład Skórskiego Lwów, Kopernika 22. 12913

Pracownia
sukien damskich, płaszczy, kostjumów oraz ubiorów dziecięcych M. Bojarzyniec przeniesioną została na ul. Akademicką 22 II p. Uprasza WP. o łaskawe odwiedziny. Wykonanie solidne. Ceny przystępne. 11124

Mechaniczny
Zakład dla napraw wszelkich maszyn biurowych do pisania, rachowania itp. naprawy wykonuje szybko starannie i tanio. Nasączam taśmy do maszyn po 60 gr., wypożyczam maszyny do pisania, przyjmuję przepisywanie powielanie str. 20 gr. 100 szt. powielania 2·70 J. Michalski Lwów Fredry 7 tel. 207-43 parter. 13025

Kilimy
artystyczne Anny Głaczyńskiej Lwów, Bourlarda 5 ceny przystępne. 13179

Piotr Rohatyński
mistrz kaflarski Lwów, Kościuszki 1a Tel. 39-93 wykonuje wszelkie roboty kaflarskie. 11110

Feliks Dziamski
fryzjer Lwów, Łyczakowska 50 poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności. 11108

Chrześcijański
Zakład radjo-techniczny Zurek Jan Lwów, Sykstuska 10 w podwórzu przerabia, ulepsza radjoaparaty 11111

Krawiec
męski Zygmunt Szymański Lwów Czarnieckiego 3. Wykonuje tanio według najnowszych żurnali, wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. 11114

Cukiernia
Józefa Łabęgi Lwów, Łyczakowska 39 poleca wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości po b. niskich cenach. 11117

Katolicka
pralnia chemiczna wykonuje zamówienia w zakres ten wchodzące solidnie i tanio. Marja Zaczek. Lwów. św. Zofji 9. 11112

Salon
fryzjerski męsko-damski Wiktora Glotkina Lwów, Czarnieckiego 2 znany z solidnej obsługi poleca się P. T. Publiczności Manicure. 11116

Władysław Sołtys
Krawiec męski Lwów, Sienkiewicza 5 wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące szybko i tanio. 11119

Odzież
ochronną dla szkół technicznych i dla wszystkich zawodów wykonuje tanio chrześcijańska szwalnia „RECORD" Lwów, Sykstuska 10. 11119

Złoto
srebro, perły, djamenty, złote zęby oraz kartki zastawnicze kupuje. Guttermań, Lwów, Sykstuska 14. 519

Przegnity
nawóz dostarcza Ogrodnictwo Teodora Klimowicza. Tel. 232-40 13387

Zegarmistrzowska
wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza Chorążczyzna 14 Lwów, wykonuje najzawilsze roboty zegarmistrzowskie najtaniej 11113

Przerabianie
siatek drucianych, łóżka na tapczany, materaców, otomane kanapek wraz z dezynfekcją. Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 1677

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37
Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powielanie matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopja 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106

Raglany Wiosenne
w ogromnym wyborze
A la ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki 11 1764

Czy wiecie? że...
srebrzenie jest tylko wówczas trwałe jeśli zapomocą wagi da się sprawdzić ilość pokrycia srebrnego. Inne srebrzenia są bezwartościowe. 5 letnią gwarancję wydaje „Galwanoplator", Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina „Kopernik" 13111

ŁOZKA METALOWE



WÓZKI DZIECINNE, TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ
WOŁKOWYSKI
KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97 496

NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR Lwów **PRECYZJA** RUTOWSKIEGO 12 PRZECHODNIA BRAMA RYNEK 29 ANDRIOLLEGO

Pomoc lekarska

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki
Dr. FISCHER
b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7. 2665
Lwów, PLAC MARJACKI 10, II. piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. Tel. 251-68

Internista Dr. ROBERT DRESDNER
przeprowadził się i ordynuje **obecnie** Lwów, Pl. Smolki 5 (nad kinem Marysieńka) tel. 257-47. 13148

DRUKARNIA KRESOWA
Sp. z ogr. odp.
Lwów, ul. Mochnackiego l. 48. — Tel. 92-46.
przyjmuje do wykonania: dzieła, broszury, listy, koperty, zaproszenia na wieczorki, śluby t. d. — Ceny konkurencyjne.

Humor zagraniczny



– Mam szalone pragnienie, chciałbym czegoś z wodą.
– Służę panu szklaneczką mleka...
(„Le Rire", Paryż). S. B

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Marjan Ostrowski.